Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr 41 Kraków, niedziela 19 lutego 1928 Rocznik XXXVII

Cena numeru 20 gr.

Redakcja · Administracja
Kraków
ul Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów:
NAPRZOD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400 670

Rząd kiepsko robi wybory

Tak stwierdził dr. Jan Hupka na obiedzie „Czasu" w dniu 15 bm. Wedle sprawozdania w „Czasie" p. Hupka powiedział:

„W drugiej części akcji wyborczej tj. przy układaniu list kandydackich, popełnił rząd w szeregu okręgów Małopolski zachodniej a zwłaszcza w okręgach wiejskich **sporo poważnych błędów.** Zastrzegam się, że mówię tu tylko o okręgach wiejskich, gdyż np. lista bezpartyjnego bloku współpracy z rządem w Krakowie jest świetna już choćby ze względu na osobę jej czołowego kandydata prof. A. Krzyżanowskiego (oklaski). Rząd, licząc na powodzenie swej listy, powinien był się posłużyć innym czynnikiem przy układaniu list tj. **powinien był zadanie to powierzyć starostom** pod przewodnictwem wojewody. Każdy starosta zna swój okręg, wie kto jest zwolennikiem rządu, wie, kto cieszy się popularnością w okręgu, kto jest człowiekiem uczciwym, oraz kto chociaż jako tako zasługuje na mandat. Starostowie, zeszedłszy się pod przewodnictwem wojewody, byliby z pewnością odpowiednich ludzi dobrali, rzeczą wojewody byłoby odpowiednie uszeregowanie ich na liście. W każdym razie lista złożona byłaby z ludzi odpowiednich, którzy na sympatie wyborców i ich poparcie mogliby liczyć. Tymczasem rząd tą drogą nie poszedł. **Listy układano w sposób niemal konspiracyjny.** Znaleźli się na nich ludzie, których nazwiska wyborcom nic nie mówią, którzy **nie zawsze cieszyć się mogą ich zaufaniem i popularnością.** Starostom polecono tylko przed wyłożeniem list **utormować komitety bloku współpracy z rządem,** z czego, nawiasowo mówiąc, wywiązali się świetnie. Rozpoczęły się wielkie i liczne zgromadzenia, na których ludność w ogromnej większości oświadczyła się za rządem, gdyż wogóle wśród ludności wiejskiej panuje zniechęcenie do dotychczasowych rządów sejmowych i dotyczasowych posłów. Warunki zatem były świetne. Jednakże, gdy nastąpiło ogłoszenie kandydatów na liście nr. 1, zapanowała **ogólna konsternacja.** Wyborcy-chłopi i niechłopi pytali jeden drugiego, czy znają ludzi, co to za jedni, **których nazwiska nigdy nie słyszeli.** Powoli ta konsternacja przemieniła się **w zniechęcenie.** Chłop nasz był gotów głosować na nr. 1. przekonawszy się jednak, że na tej liście niema nikogo z okręgu, nikogo znajomego, do któregoby się mógł zbliżyć, **poddał się zniechęceniu".**

Z powyższych wywodów zasługują — poza ogólnym pesymistycznym tonem — następujące na szczególną uwagę:

1) P. Hupka, oddając rządowi pochwały za pierwszą część akcji wyborczej tj. za rozbicie endeków i Piasta, znajduje ostre słowa nagany za drugą część tj. za ustalenie listy kandydatów. Zdaniem p. Hupki wybór kandydatów nie jest, jak to się wszędzie praktykuje, rzeczą wyborców, ale rzeczą rządu. Starostowie pod komendą wojewody powinni kandydatów zamianować, wyborcy zaś mają obowiązek na nich głosować. Tak też robiły się osławione starościńskie wybory w Galicji za rządów konserwatywnych namiestników na rzecz szlachty.

2) P. Hupka zdradza tajemnicę, w jaki sposób powstały „komitety obywatelskie" dla agitacji za blokiem popierającym rząd. Nie było tam przy zakładaniu czynnika obywatelskiego, gdyż komitety utormowali starostowie, za co p. Hupka oddaje im gorące pochwały. A w rezultacie komitety te nie są niczem innem, jak ekspozyturami starostw, robiąc wszystko na komendę i tumaniąc ludzi, że to wyborcy niezawiśli odnoszą się do nich.

3) P. Hupka stwierdza, cośmy już nieraz pisali, mianowicie, że wśród ludności wiejskiej panuje zniechęcenie, konsternacja z powodu narzucenia jej kandydatów zupełnie nieznanych. P. Hupka jest ostrożny i dlatego nie mówi o ludności miejskiej, wśród której panuje odnośnie do kandydatów „1" takisam nastrój, co wśród ludności wiejskiej. Jest to zupełnie zrozumiałe: przecież ludność wiejska czy miejska nie miała — wedle przyznania p. Hupki — żadnego wpływu na nominację — w dosłownem znaczeniu — kandydatów. Starosta zrobił komitet, starosta wedle wyższych wskazówek zaprezentował listę kandydatów, a płatni agitatorzy i „zjednane" pisma głoszą o ich „sukcesach" na zgromadzeniach.

P. Hupka rozwiewa też złudzenia, o ile je ktokolwiek miał, jakoby lista 1 była listą bezpartyjną, jak w swej nazwie się podaje. Powiada p. Hupka: „Nazwa bezpartyjnego bloku przecież nikogo w błąd nie wprowadzi: **każdy wie, że to jest lista rządowa, że zwycięstwo tej listy jest zwycięstwem rządu,** a upadek jej nie jest wprawdzie upadkiem, ale pewnem osłabieniem powagi rządu". Jak się nazywa w życiu codziennem przybieranie nazwy czy tytułu, które wprowadzają w błąd? Nie jest żadnem usprawiedliwieniem tego przywłaszczenia, że ludzie się na niem odrazu poznali, a jeszcze gorszem jest, że i po zdemaskowaniu zatrzymuje się przywłaszczoną nazwę, która przecież wprowadza w błąd. Są bowiem jeszcze tacy naiwni, którzy jedno słowo z tej przydługiej nazwy, słowo „współpracy" biorą na serjo. A tymczasem o współpracy niema mowy tam, gdzie idzie się i musi się iść za komendą; gdzie nie wyborcy przez swoje komitety decydują, ale starostowie; gdzie — co jest notorycznem — koszta wyborów nie są pokrywane przez zwolenników partji czy kandydata, ale ze źródła ogólnie znanego!

Nauki Lewiatana już poskutkowały

Wczoraj omówiliśmy odezwę Lewiatana, wzywającą przemysłowców do niepodnoszenia cen w związku z waloryzacją ceł. Przemysłowcy, o ile wogóle zastosują się do tego wezwania, mają jednak inne drogi do dekretowania podwyżki: jak nie cła, to kartel, co dla konsumentów na jedno wychodzi.

Jeszcze nie osechł atrament na odezwie, a już donoszą z Łodzi, że utworzył się tam kartel złożony z największych firm przemysłu włókienniczego, a działalność tego kartelu ujawnia się narazie w tem, **że ceny wyrobów włókienniczych mają być na wiosnę b. r. podniesione o 18%, wedle innej wersji „tylko" o 8—10%.**

Przypominamy że jeszcze przed kilku tygodniami na podstawie informacyj z Łodzi pisaliśmy, że przemysłowcy przygotowują na wiosnę podwyżkę cen. Przemysłowcy wybrali sobie akurat porę, kiedy gros konsumentów: chłopi z powodu przednówku znajdują się w najcięższem położeniu, a następstwem tego „zbiegu okoliczności" będzie niewątpliwie jeszcze silniejsze zmniejszenie się konsumcji, czego nie wyrówna choćby najsilniejsze forsowanie eksportu.

Rzecz ta ma jednak i inną doniosłą stronę. Rolnicy ciągle powołują się na to, że z powodu drożyzny artykułów przemysłowych muszą podwyższać ceny swych produktów. Cena płótna, chustek, butów, wyrobów żelaznych — wszystkich artykułów zaspakajających prymitywne potrzeby naszych chłopów — odbija się na cenie masła, jaj, owoców, warzyw itd. W ten sposób tworzy się nieprzerwany łańcuch podwyżek, które spadają na konsumentów w miastach ze strony wsi, a ze strony przemysłowców na konsumentów wiejskich.

Na te rzeczy, odgrywające w naszem życiu gospodarczem olbrzymią rolę, mające a raczej mogące mieć olbrzymie znaczenie dla polepszenia sytuacji gospodarczej, rząd nie zwraca należytej uwagi. Skoncentrowanie nadzoru nad polityką cen niektórych tylko gałęzi produkcji np. cukru nie wystarcza dla ochrony konsumentów przed niczem nieusprawiedliwionym wyzyskiem. Bo czem kartel włókienniczy może uzasadnić wiosenną podwyżkę? Nie było w ostatnich czasach podwyżki płac robotniczych; cena bawełny też nie wykazuje gwałtownych zmian — a więc czysta chęć większego zysku powoduje przemysłowcami łódzkimi.

Może być, że pewne sfery uważają jeszcze większe bogacenie się Scheiblerów, Grohmanów, Poznańskich itd. za jeszcze jeden dowód „poprawy stosunków gospodarczych", któremi sanacja tak hojnie wojuje w obecnym okresie wyborczym. A w tej poprawie uczestniczą i ludzie, którzy — jak przemysłowcy łódzcy — nietylko popierają listę rządową, ale niektórzy z nich nawet figurują na niej z pretensją otrzymania mandatu, naturalnie z gorącą chęcią pracowania dla ludu.

Lewiatan dobrze zna swoich ludzi i wie, że może do nich zwracać się z odezwami. Nie weźmą mu tego za złe, ale nie zastosują się do nich, bo na wszystko można znaleźć sposób.

Dwa rzuty dyplomatyczne

St. Grabski: sumy bajońskie — Benesz: grzeczny list

Jak wiadomo, nowy nuncjusz w Polsce, arcybiskup tytularny Marmaggi, poprzednio pełnił był już funkcje nuncjusza w Pradze, dopóki w r. 1925 nie wybuchł ostry zatarg pomiędzy Rzymem a Czechosłowacją z powodu uroczystego obchodu ku czci Jana Husa, którego Czesi uważają za swojego **bohatera narodowego,** a Rzym za słusznie spalonego na stosie **heretyka.**

W międzyczasie pomiędzy opuszczeniem Pragi, a nominacją do Warszawy księdza Marmaggiego, a raczej bliżej tego drugiego terminu, **pojednał się rząd czeski z papieżem.** Pokój zawarty został pod hasłem: bez zwyciężonych i bez zwycięzców. Podkreślamy to, ponieważ Polska, **nie przechodząc wojny z Rzymem,** dzięki endeckiemu politykowi, p. Stan. Grabskiemu, podpisała była przy zawieraniu konkordatu swoją zgodę na olbrzymią — rzec można — kontrybucje za dobra, które Kościół postradał był niegdyś z woli i polecenia rządów zaborczych. Klauzulę zaś łagodzącą, iż nie ustanawia się określonego terminu spłaty tego zobowiązania, starają się teraz klerykali — ponieważ **oni mają** dobrą konjunkturę polityczną — komentować tak, że Polska powinna spieszyć się dla uspokojenia sumienia własnego z daniem Kościołowi odszkodowania!

Ale wróćmy do nuncjusza Marmaggiego. Otóż przed udaniem się jego do Warszawy rząd czeski zaświadczył, że nie żywi doń pretensji. Przeciwnie minister Benesz **wysłał list na ręce papieskiego** sekretarza stanu Gasparri'ego z pochwałami dla Marmaggiego, któremu rząd praski przesłał był wysokie odznaczenie.

Dobrzy dyplomaci płacą — grzecznościami.

Głosujcie na listę Nr 2

JÓZEF PIŁSUDSKI

Jak stałem się socjalistą?

(Przedruk artykułu z miesięcznika „Promień", pisma młodzieży we Lwowie, Nr. 8—9 z r. 1903)

(Dokończenie).

W umysłach młodzieży polskiej w Wilnie, ten dziwny socjalizm przełamywał się w sposób rozmaity. Niektórzy pod jego wpływem rusyfikowali się zupełnie i zrywali ze wszystkiem co polskie. Inni — a do tych należałem i ja przyjmowali do pewnego stopnia, naturalnie bez sprawdzenia, twierdzenia rosyjskie o ich narodzie, natomiast główną zwracali uwagę na krytykę ustroju burżuazyjnego, w Europie, którą to krytykę naturalnie przenosiliśmy i na swoje własne społeczeństwo. Studja swoje nad socjalizmem odbywaliśmy, czytając rozmaite rosyjskie utwory publicystyczne, dzieła Lavelaye'a i Iwaniukowa. Co do mnie, rosyjskiej publicystyki — Dobrolubowych, Pisarewych, Czernyszewskich, Michajłowskich — nie znosiłem. Nużyła mię ta rozwlekła gadanina, niejasna i mglista z mnóstwem aluzyj do wypadków z życia społecznego i literackiego Rosji, która dla mnie była zupełnie obcą. Parę rzeczy tych pisarzy, którzy stanowili niezbędną szkołę każdego z socjalistów rosyjskich, przeczytałem dopiero po wygnaniu, kilka lat potem, i przyznam się, zwykle działały one na mnie strasznie usypiająco.

Takim, płytkim bardzo socjalistą, wyruszyłem w 1885 roku do uniwersytetu charkowskiego. Polska młodzież, którą tu zastałem, nie zaimponowała mi. Była dosyć apatyczna, bez żadnych silniejszych aspiracyj społecznych, ci zaś, co je mieli, byli prawie zupełnie zrusyfikowani. Rosyjscy studenci byli bardziej żywi, energiczni i ruchliwi. Starano się wciągnąć mnie do organizacji studenckiej „Narodnej Woli", lecz stanowczo się temu oparłem, chodziłem tylko na posiedzenia kilku kółek samokształcenia, gdzieśmy czytali również nudnego dla mnie Ławrowa. Książek polskich było tu mało, tęskniłem więc do kraju i do innego środowiska. Nieco zelektryzowała mię wiadomość o „Proletarjacie" w Warszawie — akurat wówczas odbywał się sąd nad proletarjatczykami, lecz żadnych informacyj o nim wówczas zasięgnąć nie mogłem. Przyszedłem tylko do przekonania, że trzeba zawiązać jakąś organizację, któraby wypracowała program roboty socjalistycznej i u nas w domu.

Z tą myślą zwierzyłem się z tego projektu paru kolegom wilnianom po powrocie z uniwersytetu na wakacje. Koledzy zgodzili się na to i uformowało się kółko, składające się ze studentów petersburskich oraz mnie i kilku kolegów, którzy po ukończeniu gimnazjum pozostali w Wilnie. Postanowiliśmy wydawać dla siebie samych pisemko hektografowane i pracować nad wypracowaniem programu, odpowiadającego potrzebom kraju. Wobec tego, że dzięki drobnym uchybieniom formalnym władza uniwersytecka w Charkowie wzbraniała się przyjąć mię na następny rok do uniwersytetu, postanowiłem rok ten pozostać w Wilnie, by potem jechać zagranicę dla dalszego kształcenia się.

W tym to czasie trafiły mi do rąk po raz pierwszy broszurki socjalistyczne polskie — Młota „Kto z czego żyje" i Liebknechta „W obronie prawdy". Podobały mi się one znacznie więcej i trafiły bardziej do przekonania, niż czytane dotychczas odpowiednie wydawnictwa „Narodnej Woli". Zatem postanowiłem bliżej się zapoznać z samym socjalizmem i przeczytałem po rosyjsku pierwszy tom Kapitału, Marksa. Nie powiem, by ta lektura sprawiła na mnie wrażenie. Chociaż wpływ rosyjski był niewielki, zdołał jednak zrobić pewne anarchistyczne spustoszenie w mojej głowie. Abstrakcyjna logika Marksa oraz panowanie towaru nad człowiekiem nie pasowało do mego mózgu. W każdym razie lektura ta pogłębiła znacznie moje poglądy na społeczeństwo i bezwiednie zacząłem ulegać wpływowi logicznie zbudowanej koncepcji Marksa.

Zresztą nie bardzo miałem czas na zastanawianie się nad sprawami teoretycznemi. Prowadziłem parę kółek samokształcenia, zawiązałem trochę stosunków z robotnikami wileńskiemi, zbierałem książeczki ludowe, hektografowałem nasze pisemko. Roboty było huk. Kółko nasze programu żadnego nie wypracowało, wyklarowało się jedynie, że wszyscy kładziemy nacisk na sprawę obrony od brutalnego wynaradawiania ludu, praktykowanego przez rząd rosyjski na Litwie. Z polskim ruchem w Krakowie nie mieliśmy nic wspólnego, bo był to czas zupełnego rozbicia „Proletarjatu".

Na początku roku 1887-go zostałem aresztowany w sprawie zamachu na życie Aleksandra III, do której to sprawy ja i brat starszy, wówczas student petersburskiego uniwersytetu, wypadkowo byliśmy zamieszani. Brat poszedł na katorgę, mnie skazano na 5 lat wygnania do Wschodniej Syberji. I tu dopiero, gdym spokojnie mógł rozmyślać nad wszystkiem, com przeszedł, stałem się tem, czem jestem.

Przedewszystkiem wyleczyłem się gruntownie z resztek ówczesnego rosyjskiego wpływu i przy bliższem poznaniu mnóstwa przedstawicieli ruchu rosyjskiego tak również i literatury oraz publicystyki rosyjskiej przestałem przeceniać znaczenie i siłę rewolucji rosyjskiej. W ten sposób oczyściłem sobie niejako drogę dla wpływów zachodnio-europejskich. Następnie w Syberji, gdzie wobec braku kultury, czynniki społeczne występują bez osłonek w całej swej nagości, przyjrzałem się bliżej maszynerji caratu oraz jego wpływowi na życie ludzkie w samej Rosji i znienawidziłem ten potwór azjatycki, pokryty pokostem europejskim, jeszcze bardziej. Wreszcie rozmyślania i książki (tu zniechęcony Spencerem przeczytałem jeszcze raz Marksa) ugruntowały mię w socjaliźmie. Zrozumiałem wówczas, że nie jest on tylko ideą szlachetnych ludzi, marzących o uszczęśliwieniu ludzkości, lecz staje się realną potrzebą ogromnej masy ludu pracującego z chwilą, gdy kulturalny i społeczny rozwój umożliwia mu zrozumienie zasad tej idei.

A gdym się zastanowił nad narodem, z którym mię wiązało wszystko, co cieszy, wszystko, co boli, wszystko, co we mnie myśli i wszystko, co czuje, przychodziłem do przekonania, że moje dziecinne marzenia i rojenia zespalają się z moim młodzieńczym światopoglądem. Socjalista w Polsce dążyć musi do niepodległości kraju, a niepodległość jest znamiennym warunkiem zwycięstwa socjalizmu w Polsce.

Na Syberji również poznałem dokładniej pierwsze kroki socjalizmu w Polsce. Jako kolegów wygnania miałem tow. Landego i kilku proletarjatczyków, oprócz tego miałem możność przeczytania wielu socjalistycznych wydawnictw polskich, z któremi spotykałem się w Wilnie.

Ostatecznie postanowiłem po powrocie do kraju wstąpić do „Proletarjatu" i starać się o zreformowanie go w kierunku, który obecnie nazywa się PPS-owym. A że byłem odcięty od kraju i dalsze (po 1887 roku) ewolucje socjalizmu u nas były mi nie znane, z tem postanowieniem przyjechałem do domu w drugiej połowie 1892 roku i... ku wielkiej swej radości przekonałem się, że moja zamierzona praca reformatorska już jest zbyteczną.

—ooo—

Z tej opowieści dzisiejszego Marszałka Polski, a wczorajszego bojownika o socjalizm, a więc o sprawiedliwość dla robotnika i chłopa — widać, jak potężną dźwignią w walce o niepodległość jest socjalizm i jak wielką ideę wyzwolenia ludu pracującego w sobie jednoczy.

Dlatego narówni z wielkiemi mężami, którzy wyszli z szeregów PPS robotnik i chłop winni dążyć do zwycięstwa sprawy ludowej w Polsce, a osiągną to, głosując na PPS na 2.

P. Bartel przecież namyślił się

Przypominamy, że na niedzielnem zgromadzeniu w Krakowie p. wicepremjer Bartel mówił na temat bierności naszego bilansu handlowego, że deficyt go nie przeraża, że będzie w najbliższych miesiącach jeszcze większy, ale to nic nie znaczy, bo „stać nas na to". Nie minął tydzień, a pokazuje się, że stać czy nie stać, ale lepiej nie mieć deficytu. I oto robi się coś, aby ten deficyt usunąć, a bodaj zmniejszyć. Robi się na dwie metody: jedną jest podwyższenie ceł, drugą zakaz, czy jak to nazywają reglementacją przywozu.

Równocześnie prawie z rozporządzeniem o waloryzacji ceł ukazało się (Dziennik ustaw Nr. 15) rozporządzenie, które ustala reglementację pewnych towarów, tj. że wolno je przywozić tylko za zezwoleniem ministra przemysłu i handlu, który dla tych towarów ustanawia kontyngent, powyżej zaś kontyngentu trzeba mieć specjalne pozwolenie. Towarów tych jest moc, a do najważniejszych należą: owoce południowe (pomarańcze, winogrona), pasztety, różne cukry, soki, sery, kawior, futra, luksusowe obuwie, kwiaty, drogie kamienie, porcelana, lustra i szyby lustrzane, kosmetyki i mydła, wyroby złote, platynowe i srebrne, samochody i motocykle, jedwabie, tkaniny, dywany, koronki, ozdobne kapelusze damskie, bielizna, parasole, próra, wyroby galanteryjne i zabawki dziecinne itd.

Są jednak, naszem zdaniem, dwie trudności w zrealizowaniu tego postanowienia. Pierwsza to nasze traktaty z zagranicą. Niewiadomo, co powiedzą Włochy na ograniczenie swego wywozu pomarańcz i winogron, a co Francja na ograniczenie swego wywozu perfum i mydełek. Rozporządzenie nie narusza wprawdzie przyznanego tym krajom kontyngentu, ale wiadomo, że nie to jest najważniejsze, co się wywozi za pozwoleniem. Druga trudność — to złożenie pozwolenia na przywóz w ręce rządu. Zakaz obejmuje, jak z powyższego widać, prawie same rzeczy luksusowe. Czy ktoś przypuszcza, że ci, którzy muszą jeść kawior, albo ci, którzy muszą się ubierać w zagraniczne jedwabie i kapelusze, wreszcie ci, dla których życie bez brylantów nie przedstawia żadnej wartości, — że te sfery nie znajdą dróg i sposobów do uzyskania pozwolenia względnie do sprowadzenia tych rzeczy inną, niż „pozwoleniową" drogą?

Pokazuje się dalej, że dotychczasowy deficyt w bilansie handlowym nie wypływał wyłącznie — jak mówił p. Bartel — z przywozu maszyn i surowców. Właśnie przywóz obecnie podlegać mających reglementacji rzeczy stanowił główne obciążenie bilansu, a próby zatamowania napływu tych rzeczy są dowodem, że rząd uznaje ich szkodliwy wpływ na kształtowanie się naszych stosunków handlowych. Dobrze jest, że rząd nareszcie przyszedł do tego przekonania, szkoda jednak, że wpada w przesadę. Co bowiem za znaczenie może mieć zakaz przywozu młodych ziemniaków w okresie od 15 lutego do 15 lipca? Jest to rubryka tak drobna i tak zresztą usprawiedliwiona naszemi stosunkami klimatycznemi, że chyba przez przeoczenie artykuł ten dostał się na listę zakazu.

Mamy nadzieję, że p. wicepremjer zrewiduje niejedną jeszcze rzecz, którą w mowie krakowskiej uznał za naturalne i nieszkodliwe zjawisko.

Niepoważne brednie i poważne zatajenie

Chadecja wydała odezwę do kobiet, aby głosowały na listę bloku katolickiego Nr. 25. W odezwie tej straszą kobiety, że o ile nie pójdą za tym numerem, to zgotują sobie zgubę, albowiem Sejm, pozbawiony chadeckich i piastowskich luminarzy, uchwali śluby cywilne i rozwody po to, ażeby „niewiastę katolicką, matkę-katoliczkę zrównać zupełnie z kobietą lekkich obyczajów". Otóż te straszne rzeczy: obowiązkowe śluby cywilne (co nie usuwa bynajmniej kościelnych) i prawna dopuszczalność rozwodów istnieje w Polsce, nie mającej dotąd jednolitego ustawodawstwa, w byłym zaborze pruskim — i nikt nie ośmiela się uważać kobiet wielkopolskich i pomorskich za istoty, stojące na poziomie prostytutek!

Poco wypisywać takie niesmaczne brednie!

Przy innych okazjach prasa klerykalna u nas — widzi nawet przeciwnie na gruncie poznańskim najwięcej tężyzny i cnót rodzinnych.

Ale mniejsza o powyższą sprawę — ustawodawstwa małżeńskiego — którą wyjaśnialiśmy tylokrotnie.

Ta sama chadecka odezwa, zachwalając listę dwudziestępiątą, pisze:

„Jest to lista, na którą składają się: stronnictwo Chrześcijańskiej Demokracji i Związki urzędnicze. **Blok tych dwóch ugrupowań najlepiej gwarantuje prawa katolickiej i polskiej kobiety".**

Ani słówka o Piaście. Czyżby „Głos Narodu" uważał, że tego wspólnika lepiej nie pokazywać owym pobożnym niewiastom, do których apeluje? O sobie piszą chadecy, że mają kapłana, który ich katolicyzm, „jakby pieczęcią stwierdza". — Panu Witosowi w jego własnej diecezji tarnowskiej księża odmawiają pieczęci.

Widocznie takiego niepieczętowanego partnera chowa się dla przyzwoitości przed wzrokiem niewieścim.

Ruch wyborczy

PODGÓRZE OCENIA PRACE PPS

We czwartek 16 bm. odbyło się publiczne zgromadzenie wyborcze w sali Domu Robotniczego w Podgórzu, na którem tow. dr. Bobrowski wygłosił dłuższy referat polityczny.

Następnie uchwalono rezolucję wyrażającą podziękowanie posłom socjalistycznym za dotychczasową obronę praw robotniczych, a w szczególności tow. dr. Bobrowskiemu, oraz polecającą solidarnie głosować w dniu 4 i 11 marca na listę polskiej partji socjalistycznej Nr. 2.

PÓŁ MORGI I 900 MORGÓW!

W niedzielę 12 lutego odbył się wiec chłopski w Mistrzejowicach, zwołany przez PPS. Uboga to gmina z trzydziestu gospodarstwami, która razem posiada około 80 morgów, a więc na jedno gospodarstwo wypada **oj pół do dwóch morgów**, bez pastwisk i lasów! Natomiast folwark w tej wsi, własność niemieckiego kolonisty, posiada około 900 morgów ornego gruntu. O sytuacji gospodarczej i politycznej oraz o wyborach do Sejmu i Senatu, referowali tow. **Kubanek** i **Czarnecki** z Krakowa. Po referatach wywiązała się dyskusja, w której zabierali głos tak tamtejsi gospodarze, jakoteż i kobiety. Wszystkiemi głosami bez sprzeciwu i protestu uchwalono przez podniesienie rąk głosować jednomyślnie na listę PPS, Nr. 2. — W wiecu tym brali udział także gospodarze z Batowic i Bieńczyc.

W sąsiedniej gminie **Dłubni** odbył się tego samego dnia podobny wiec chłopski, na którym referował tow. **Grochal** z Krakowa. I tam także powzięto jednomyślną uchwałę, iż głosować będą na listę PPS Nr. 2.

PAN JAN OKOŃSKI I TOWARZYSZ JAN OKOŃSKI TO NIE TOSAMO!

Lista tak zwanych Stojałowszczyków pomieściła na 3 miejscu jakiegoś pana Jana Okońskiego — tosamo nazwisko nosi nasz tow. Jan Okoński, przewodniczący komitetu PPS w Wieliczce. **Nie potrzebujemy zapewniać, iż są to dwaj różni ludzie, którzy ze sobą nic mają nic wspólnego.**

Naturalnie w Wieliczce znalazł się zaraz jakiś oszust, który opowiada świadomie, iż to nasz tow. Okoński kandyduje na liście Stojałowszczyków. **Niechże towarzysze uważają, kto szerzy te pogłoski i zaraz je odpowiednio odeprą.**

W niedzielę 12 bm. zwołali sanatorzy zgromadzenie w gminie **Krzyszkowice**. Przybyło aż ośmiu agitatorów z dr. Szeuringiem na czele. **Po ich wywodach zabrali głos nasi towarzysze** Jedynak i Konopka, **wykazując, że sanatorzy idą ze szlachtą, która jest odwiecznym wrogiem chłopa i robotnika, poczem przedłożono rezolucję PPS, którą uchwalono.**

Tejsamej niedzieli odbyło się zgromadzenie pod gołem niebem w gminie **Liplass**. Na zgromadzenie to przybyli chłopi z okolicznych gmin, jak **Bilczyc, Jawczyc i Wiatowic**. Referowali tow. z Wieliczki Jan Okoński i Matlak. Wszyscy zebrani oświadczyli się za listą Nr. 2. Musimy nadmienić, że tow. z Wieliczki chętnie idą na zgromadzenia nawet w najdalsze gminy powiatu, nie bacząc na straszne zniszczone drogi i błota.

„TRIUMFY" SANACJI W TARNOWIE

(Korespondencja własna „Naprzodu")

Tarnów, 16 lutego.

Kłamstwa „sanacji moralnej" zasługują na publiczne napiętnowanie. Po wiecu senatora Bojki w Tarnowie starostwo (!) tarnowskie za pośrednictwem PAT podało do pism wiadomość, iż na wiecu uchwalono głosować na jedynkę. Każdy, kto był na owym wiecu, pamięta, jak **olbrzymią większością uchwalono głosować na PPS**. Teraz kłamie sanacja znowu **o wiecu pp. Byrki i Sieńki**. W „Ilustrowanym Blagierze Codziennym" napisano, że socjalistów było na owym wiecu **kilkuset**, ale już tego samego dnia popołudniu „Nowa Reforma" zredukowała tę liczbę do **kilkudziesięciu**. Naturalnie w sanacyjnych gazetach PPS poniosła na owym wiecu klęskę, w rzeczywistości stosunek zwolenników „dwójki" do zwolenników „jedynki" był przy głosowaniu nad rezolucjami **jak 2000 do 15**. Najkomiczniejsze jest tarnowskie sanacyjne „Hasło", które pisze, że krzyki na sali nie dopuściły do odczytania rezolucji przez tow. Ciołkosza i że wiec zakończono odśpiewaniem „Roty". Redaktor „Hasła" jest widocznie głuchy, widział, że uczestnicy wiecu śpiewają, a nie dosłyszał, że śpiewano „Czerwony Sztandar"...

Powodem przybycia socjalistów na wiec p. Byrki był arcymądry artykuł w sanacyjnem „Słowie Tarnowskiem", gdzie napisano, **że PPS nie czuje się zbyt silnie na terenie Tarnowa** i że wiece nasze są przeważnie zupełnie nieudałe i odbywają się przy udziale kilku lub kilkunastu biernie się zachowujących niedorostków.

Kłamcie dalej, pp. sanatorzy moralności!

NIE POMÓGŁ NAWET STRÓJ PONTYFIKALNY

W **Olpinach** (okręg Nr. 46 Jasło - Tarnobrzeg) odbył się w ubiegłą niedzielę wielki wiec PPS. **Mimo sprowadzenia księdza z Tarnowa, który na kazaniu podczas sumy zaatakował czerwony sztandar nawołując młodzież do organizacji chrześcijańskiej**, na wiecu zjawiła się masa obywateli tak mężczyzn jak i kobiet, którzy z wielką powagą wysłuchali referatu tow. Mucka z Krakowa. Na wiec ten przybył również tamtejszy ksiądz dziekan, dla większej powagi jeszcze **ubrany w komżę (!)!**, który starał się referenta zmieszać i wobec zebranych ośmieszyć, przerywając stale mowcy, przecząc wywodom lub też stawiając pytania.

Wystąpienie księdza odniosło skutek wręcz przeciwny jego zamierzeniom, gdyż otrzymawszy każdorazowo z miejsca należytą odprawę i odpowiedź i nie mogąc dłużej patrzeć na skupienie zgromadzonych **odszedł jak niepyszny**.

Na wiecu był równie tow. Jordan sekr. zw. rob. roln. z Krosna, który wraz z referentem udzielali jeszcze różnych informacyj po zakończeniu wiecu. **Wiec ten zrobił potężne wrażenie** na zgromadzonych, którzy domagali się powtórzenia wieców i zorganizowania Komitetu PPS.

WIEC PRZESZKADZA — NABOŻEŃSTWU

Tej samej niedzieli odbył się przedwyborczy wiec w **Szyrzynach**. Kiedy tow. Mucek i Jordan zjawili się w Szyrzynach wiec już był w całej pełni, przemówił już były poseł Madej ze stronnictwa chłopskiego, a przemawiał agitator piastowców p. Ziemski z Czernina. Po ponownem zabraniu głosu przez p. Madeja powstała **kłótnia między p. Madejem a p. Ziemskim** i ich zwolennikami, a **policja wkroczyła z zamiarem rozwiązania wiecu.**

Korzystając z tego tow. Mucek zabrał głos i referatem **przyprowadził wiec do zupełnego spokoju**. Jednak i tu przerwano referentowi w środku przemówienia zjawieniem się miejscowego wójta, który oświadczył, **że wiec w bliskości kościoła przeszkadza (!) solennemu nabożeństwu (!).**

Tow. Mucek przerwał natychmiast swoje przemówienie **nie chcąc narażać uczuć religijnych zgromadzonych.** Agitator piastowców korzystając z tej okazji chciał zabrać głos jednak przewodniczący nie pozwolił. **Po nabożeństwie zabrał w dalszym ciągu głos tow. Mucek.**

Byłego posła Madeja już nie było, widząc że niema już co robić wyjechał. Natomiast piastowiec p. Ziemski próbował w dyskusji krytyki PPS ale zgromadzeni **już go nie słuchali**, po wyjaśnieniu przez tow. Mucka i Jordana **oświadczyli się za listą Nr. 2.**

Po zgromadzeniu wybrano mężów zaufania.

SŁUŻBA FOLWARCZNA POWIATÓW STRZYŻOWSKIEGO I ROPCZYCKIEGO GŁOSUJE SOLIDARNIE NA LISTĘ PPS Nr. 2

W powiatach: **strzyżowskim i ropczyckim** odbyły się liczne zgromadzenia **robotników rolnych** a mianowicie: w **Przedmieściu, Pstrągowej, Markuszowej, Czudcu, Przybówce, Zaborowie i Nowej wsi** (powiat strzyżowski) oraz w **Nockowej, Sepnicy, Lubzinie, Gnojnicy, Zawadzie, Paszczynie, Pustyni i Latoszynie** (pow. ropczycki) na których licznie zgromadzeni robotnicy rolni wraz z rodzinami z zapałem uchwalili rezolucje, oświadczając się, że będą solidarnie **w dniach 4 i 11 marca głosować** tylko na listy PPS Nr. 2 jako jedynej obronicielki proletarjatu rolnego.

Na zgromadzeniach tych przemawiali tow. Zdeb, Stachurski i Mirek ze związku zawod. robotników rolnych.

WIEŚ STAJE POD SZTANDAREM PPS

W powiecie **niżańskim, okręg wyborczy Nr. 47 (Rzeszów — Jasło)**, odbyło się pięć wieców przed wyborczych PPS, które cieszyły się wielkiem powodzeniem, a mianowicie:

Dnia 11 lutego odbyło się zgromadzenie publiczne we wsi **Wólce Tacheckiej**, na którem przemawiali tow. Mirek i Karwala z Rzeszowa. — Sala gminna nie pomieściła zgromadzonych. Próbowali zabierać głos niejaki p. Chmura, znany „ósemkarz" oraz naganiacz obszarnika Hofmokla, **jednak zgromadzeni nie pozwolili im mówić.** Rezolucja za zaufaniem do PPS i że zgromadzeni będą głosowali tylko na Nr. 2, **przeszła jednogłośnie.**

Tego samego dnia odbyło się zgromadzenie we wsi **Psarce**, przy licznym udziale tamtejszych mieszkańców. Po przemówieniu tow. Mirka i Karwali rezolucja za głosowaniem tylko na Nr. 2 listę P. P. S. uchwalona została jednogłośnie.

Dnia 13 lutego odbyło się liczne zgromadzenie we wsi **Kopki**. Zgromadzeni wypowiedzieli się jednogłośnie za listą PPS Nr. 2.

Dnia 14 lutego odbyło się liczne zgromadzenie w **Nowej Wsi**. Zgromadzeni jednogłośnie wypowiedzieli się za listą PPS.

Tego samego dnia odbyło się wieczorem liczne zgromadzenie w **Racławicach**. Ogół zgromadzonych wypowiedział się za listą PPS.

Wszystkie zgromadzenia, urządzone przez PPS **cieszą się wielkiem powodzeniem.** Przeciwnikom na wiecach nie daje ludność przemawiać. — Wieś polska zaczyna się budzić i rozumieć, kto jest jej przyjacielem. Na wszystkich powyższych wiecach referowali tow. Karwala z Rzeszowa i tow. Bajak z Niska.

SŁUŻBA FOLWARCZNA POWIATU ŁAŃCUCKIEGO GŁOSUJE SOLIDARNIE NA LISTĘ PPS NR. 2.

W powiecie **łańcuckim** odbyły się liczne zgromadzenia robotników rolnych w **Głuchowie, Kosinie i Rogóżnie**, na których uchwalono solidarnie głosować na listę PPS, Nr. 2, jako jedynej obronicielki proletarjatu rolnego. Na zgromadzeniach przemawiał tow. Stachurski ze Związku zawodowego Robotników Rolnych.

ZATWIERDZONE LISTY W WARSZAWIE-POWIAT

Okręgowa komisja wyborcza Nr. 2 Warszawa-powiat **zatwierdziła** następujące listy wyborcze do Sejmu i Senatu: Nr. 1 BBWR, **Nr. 2 PPS**, Nr. 3 Wyzwolenie, Nr. 10 Str. Chłopskie, Nr. 12 Chł. Str. radykalne, Nr. 18 blok mniejszości narodowych, Nr. 24 blok katol.-lud., Nr. 25 Piast i ChD, Nr. 33 ogólnożyd. nar. blok wyborczy. Tylko do Sejmu Nr. 4 Bund, Nr. 5 Poale Sjon i Nr. 13 Jedność robotniczo-chłopska. Tylko do Senatu Związek siły chłopskiej.

ODRZUCENIE REKURSU PRZECIW ZATWIERDZENIU PAŃSTWOWEJ LISTY KOMUNISTYCZNEJ

Warszawa, 17 lutego (tel. własny „Naprzodu"). Przeciw uznaniu przez główną komisję wyborczą listy Nr. 13 wniósł Związek podoficerów rezerwy rekurs do Sądu najwyższego. Wczoraj Sąd rozważał ten rekurs, który **odrzucił** z tych motywów, że wobec uznania tej listy przez komisję główną nie widzi podstaw do jej unieważnienia. Na skutek tego orzeczenia lista państwowa Nr. 13 do Sejmu jest **ostatecznie prawomocną.**

UNIEWAŻNIONE LISTY W ŁODZI

Łódź, 17 lutego (PAT). Okręgowa komisja wyborcza powzięła decyzję w sprawie unieważnienia listy nr. 13 (komunistyczna) i listy (PPS lewica) ze względów formalnych. Wobec tego o kandydatury ubiegać się będzie tylko 9 list.

LISTY WYBORCZE W BYDGOSZCZY

Bydgoszcz, 17 lutego (PAT). Okręgowa komisja wyborcza Nr. 32 **zatwierdziła** następujące listy Nr. **2 PPS**, Nr. 3 Wyzwolenia, Nr. 7 NPR prawica, Nr. 10 Str. Chłop., Nr. 18 mniejszości narod., Nr. 21 nar. państw. partja pracy, Nr. 24 blok katol.-nar., Nr. 30 katol. Unja ziem zach., Nr. 34 niezal. social. partja pracy. Listy te zostały zatwierdzone z równoczesnem przyłączeniem ich do odpowiednich list państwowych. Pozatem komisja **zatwierdziła** następujące listy okręgowe: Nr. 37 stron. pracy kresów zach., Nr. 38 PSL Piast, Nr. 40 zasiedziałej ludności okręg. wyborczego Bydgoszcz, Nr. 41 Związku lokatorów i sublok., Nr. 43 ChD. Ze względów formalnych komisja **unieważniła** listę Nr. 36 Piasta i ChD, Nr. 39 „PPS lewicy". — Ogólna ilość uprawnionych w tym okręgu do głosowania do Sejmu wynosi 233.546, w tem Niemców 34.123, do Senatu 163.648.

ARESZTOWANIA

Wilno, 17 lutego (PAT). W dniu wczorajszym został aresztowany przewodniczący miejscowego komitetu „PPS lewicy" Aleksander Dziedziul. Aresztowanie, jak podają dzienniki, nastąpiło pod zarzutem podziemnej roboty komunistycznej pod płaszczykiem PPS. Podczas rewizji w mieszkaniu Dziedziula znaleziono bibułę agitacyjną i szereg kompromitujących dokumentów.

Represje wobec działacza urzędniczego

W dniach 11 i 12 bm. obradował w Warszawie pod przewodnictwem p. J. Stypińskiego zarząd główny Stowarzyszenia Urzędników Państwowych z udziałem delegatów z Poznania, Grodna, Łucka, Krakowa, Lublina, Nowogródka, Łodzi i innych.

W wyniku ożywionej dyskusji, jaka rozwinęła się nad sprawozdaniem Komitetu Wykonawczego, sprawozdanie to przyjęto do wiadomości, aprobując nadto punkt widzenia Komitetu, iż zgodnie z art. 1 statutu, który przewiduje, iż SUP **jest organizacją apolityczną, Stowarzyszenie Urzędników Państwowych zarówno jako całość jak i poszczególne jego organy (koła i okręgi) nie biorą udziału w akcji wyborczej do ciał parlamentarnych.**

Następnie wobec nieprzedłużenia przez min. skarbu referentowi warszawskiej Izby skarbowej, p. Z. Dudzie urlopu, z którego korzystał od szeregu lat dla prac w stowarzyszeniu urzędników państwowych oraz wobec zamierzonego równocześnie **przeniesienia p. Z. Dudy do Grudziądza, powzięto poniższą uchwałę:**

„Zarząd główny stowarzyszenia urzędników państwowych uznaje ze względu na okoliczności, jakie temu towarzyszyły, **fakt odmowy udzielenia urlopu sekretarzowi generalnemu SUP kol. Zenobjuszowi Dudzie za represję i oświadcza, iż dążyć będzie do wywalczenia prawa zabezpieczającego związki zawodowe od tego rodzaju represji, z powodu akcji w obronie interesów zawodowych pracowników państwowych, prowadzonej przez ich reprezentantów".**

Od siebie dodamy, że ob. Duda jest jednym z kierowników **komitetu obrony klasowych interesów pracowników umysłowych, który to komitet popiera listę PPS.**

UWAGI

—o—

Do czego używa się pełnomocnictw do wydawania rozporządzeń?

Rozporządzeniem prezydenta Rzplitej Dziennik ustaw Nr. 15 zmieniono ustawę o ochronie lokatorów. Jednem pociągnięciem pióra narażono byt tysięcy ludzi, którzy mają interes czy mieszkania w budynkach państwowych. Wyjęte są zatem z pod ochrony lokatorów sklepy, przedsiębiorstwa przemysłowe, mieszkania itd. znajdujące się w budynkach, które od 1 kwietnia 1924 są własnością państwa. Takim lokatorom można wypowiedzieć na 3, 6 lub 12 miesięcy zależnie od tego, czy komorne płaci się miesięcznie, kwartalnie czy rocznie.

Ustawa o ochronie lokatorów nie jest wprawdzie ustawą zasadniczą i może na podstawie pełnomocnictw być zmieniona. Czy uchodzi jednak, aby rząd zmieniał ustawę tak ważną i to na jednostronną korzyść skarbu państwa? Precedens to wielce niebezpieczny, gdyż kamienicznicy mogą teraz zażądać zmiany ustawy lokatorskiej na swą korzyść także w drodze rozporządzenia, wychodząc z zasady, że wolno rządowi, to wolno i im.

Nikt nie będzie twierdził, że Sejm, uchwalając w lipcu 1926 pełnomocnictwa, miał w swej intencji taki z nich użytek, jaki obecnie codziennie widzimy. A w dodatku rząd uważa, że taki użytek jest zasługą, gdyż p. Bartel przecież z dumą wyliczył, ile to „ustaw" rząd już w drodze rozporządzeń wydał.

—ooo—

Paszporty krajowe

Pisma warszawskie donoszą, że w najbliższych dniach ukaże się rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych o paszportach krajowych i o przymusowem meldowaniu. Staje się więc tak, że rząd „sanacyjny" urzeczywistnia zarzucony przed kilku laty plan zaopatrzenia każdego obywatela w paszport — na wzór rosyjski. Dotychczas istniały — nie dla wszystkich — paszporty zagraniczne, w ruchu zaś wewnętrznym wymagany był „dowód osobisty". I trzeba go było przy sobie stale nosić, gdyż pierwszy lepszy policjant miał prawo „legitymować" każdego przechodnia.

Jeżeli się utrzymuje paszporty zagraniczne i to — jak mówią — ze względów fiskalnych, jakiż cel mogą mieć paszporty wewnętrzne? Chyba nie dla zasilenia skarbu opłatami za ich wystawienie. A więc tylko ze względów policyjnych. Każdy obywatel będzie musiał zaopatrzyć się w paszport, jeżeli nie zechce narazić się na niezawodne konsekwencje, ileże rozporządzenie zawierać będzie niewątpliwie „sankcje karne" za nienoszenie przy sobie paszportu. Cały więc kraj zamieni się w więzienie; nietylko wyjazd zagranicę będzie utrudniony, ale i ruch wewnętrzny będzie zawisły od posiadania paszportu, meldunki zaś będą zaostrzone.

Wprost nie do pojęcia, na jakie pomysły wpada Warszawa, aby utwierdzić wszystkich w przekonaniu, że Polska jest wyjątkowem państwem, obywatele zaś stoją pod wyjątkową „opieką". Czy nie czują tam, jak nas ośmieszają wobec zagranicy?

—ooo—

U nas inaczej

Podaliśmy wczoraj depesze „PAT'a", streszczającą przemówienie ks. Duffy za kandydaturą na prezydenta Stanów Zjednoczonych — nowojorskiego gubernatora Smitha (katolika). Kto uważnie przeczytał to streszczenie, łatwo dostrzegł, iż znalazł się na odwrotnym biegunie w stosunku do tego, co u nas księża głoszą. Ks. Duffy szczycł się tem, że w Ameryce jest **kościół zupełnie oddzielony od państwa i z politowaniem traktuje** Europę, gdzie z małemi wyjątkami dzieje się inaczej. U nas księża straszą tym rozdziałem, jako najgroźniejszym zamachem, przygotowywanym przez masonów!

Oczywiście na taki kontrast składają się dwa czynniki: umysłowość amerykańska, lubująca się w samodzielności, nie czepiająca się państwa — tam, gdzie możliwe jest wystarczanie samym sobie. Powtóre fakt, że w Stanach Zjednoczonych katolicy są w mniejszości, a zatem związanie z państwem spraw kościelnych byłoby doprowadziło kościół katolicki do roli kopciuszka, upośledzonego na rzecz protestanckich wyznań. W warunkach zaś wolnej konkurencji może on, dzięki bardziej sprężystej organizacji, zajmować bardzo poważne miejsce.

Co się zaś tyczy specjalnej sprawy — kandydatury p. Smitha — to ks. Duffy zastrzega się, jakoby istniały jakieś zakusy zbierania za jego kandydaturą katolickich głosów: każdy katolik będzie głosował wedle własnego sumienia. Inaczej mówiąc, nie utożsamia ks. Duffy **polityki z religją**, jak to wprost w sposób horendalny i nigdzie niepraktykowany wyprawia się u nas! — I tu znów wpływają: odmienna umysłowość amerykańska i warunki odmienne. Rzucenie ze strony słabszej na znak walki rękawicy — miałoby taki rezultat, że ta słabsza strona dostałaby wkońcu mocno po łapach!

Wiadomości polityczne

—o—

KOWNO WOBEC NOTY POLSKIEJ

Niemiecka agencja prasowa „Tel. Union" donosi z Kowna: Ultymatywny charakter noty polskiej wywołał w Kownie **ujemne wrażenie.** — Zarówno ton polskiej noty, jakoteż pytanie, czy Litwa ostatecznie zdecydowaną jest rozpocząć rokowania z Polską, czy nie, nie wywołało w Kownie dobrego nastroju. Wynika to także z faktu nieogłoszenia polskiej noty przez urzędowe czynniki litewskie. Prasa kowieńska wyraża naogół opinję, że rozpoczęcia rokowań z Polską zależy w znacznej mierze od tego, czy Polska wyrazi **gotowość naprawienia bezprawia wyrządzonego przez generała Żeligowskiego.** Na pytanie polskie, czy Litwa gotowa jest rozpocząć rokowania, prasa kowieńska odpowiada kontrzapytaniem, czy Polska gotowa jest rokować na temat, który ma znaczenie dla Litwy. Innemi słowy, pisze „Tel. Union", **Litwa nie zamierza podejmować rokowań z Polską bez równoczesnego poruszenia i wciągnięcia do tych rokowań sprawy wileńskiej.**

LEON BLUM ZA ZNIESIENIEM OKUPACJI NADRENJI

Praska „Bohemja" zamieszcza artykuł wodza socjalistów francuskich, Leona Bluma, wypowiadający się za opróżnieniem Nadrenji przez Francję i porozumieniem się bezpośredniem ze Stresemannem w duchu Ligi narodów, a mianowicie za wprowadzeniem w miejsce okupacji międzynarodowej kontroli nad rozbrojeniem, a w szczególności nad sferą nadreńską. Blum jest zdania, że Locarno i Thoiry uprawniają Niemcy do nadziei przedterminowego opróżnienia Nadrenji, której okupacja nie stanowi dla Francji ani gwarancji należytego uiszczenia opłat z planu Dawesa, ani rękojmy bezpieczeństwa.

W NIEMCZECH JUŻ GŁOSZĄ HASŁA WYBORCZE

Stronnictwo centrowe ogłasza obszerną odezwę w sprawie ustawy szkolnej, z której wynika, że centrum zamierza przy kampanji wyborczej uczynić sprawę szkolną jednem z głównych haseł propagandowych.

OBYWATELE! WYBORCY!
TOWARZYSZKI! TOWARZYSZE!

W niedzielę 19 lutego o godz. 11 przed południem odbędzie się w sali Starego Teatru, ul. Szczepańska

Publiczny Wiec wyborców miasta Krakowa

Przemawiać będą kandydaci:
Dr. Emil Bobrowski, Mieczysław Mastek, Anna Rutkiewiczowa i Karol Kornicki.

KRONIKA

Kraków, 18 lutego.

ULEWA Z PIORUNAMI W LUTYM. Spokojny naogół okres przedwyborczy przerwała wczoraj niespodziewana burza z piorunami. Niema w tem powiedzeniu żadnej przenośni, — mówimy o autentycznej, najprawdziwszej wiosennej burzy, która przeszła nad Krakowem wczoraj w godzinach wieczornych. Po kilku dniach słotny poranek piątkowy przyniósł nam ciepły powiew wiosenny i słońce. Niedługo jednak trwała radość przedwczesną wiosną, popołudniu zerwała się gwałtowna burza i spadł rzęsisty deszcz z piorunami, poczem zaczął padać śnieg, który topniał, powiększając jeszcze błoto krakowskie...

† PROF. WINCENTY STROKA, przeżywszy 91 lat życia, zmarł w Pleszewie w Wielkopolsce. Śp. Wincenty Stroka był emerytowanym profesorem gimnazjów krakowskich i literatem. Ostatnie lata spędził w Pleszewie, gdzie niedawno stracił żonę, która zmarła w 85 roku życia, znaną z popularnych broszur pisanych pod pseudonimem „Jadwiga z Łohzowa".

PRZEDŁUŻENIE TRWANIA WYSTAWY STRYJEŃSKIEJ. Z powodu powodzenia wystawy Zofji Stryjeńskiej w Pałacu Sztuki, termin zamknięcia tej wystawy został przesunięty o kilka dni. Codziennie zwiedza tę wystawę, oraz wystawę Czerwenki i „Niezależnych" mnóstwo osób, w tem również młodzież szkolna pod kierunkiem nauczycieli. Z wystaw tych sprzedano kilkanaście dzieł.

PIĄTY WIECZOREK KULTURALNO-OŚWIATOWY DRUKARZY KRAKOWSKICH przyniósł tym razem atrakcyjny program dwóch sióstr — „Prinz" z Węgier, które swojemi oryginalnemi produkcjami tanecznemi zachwycały publiczność, a mianowicie w staroświeckich kostjumach z krynolinami, tańcem indyjskim i czardaszem, odtańczonym z niesłychaną werwą i temperamentem. Wieczorek ten rozpoczął się koncertem muzyki wojskowej 5 p. a. c., a na zakończenie tenor opery katowickiej p. Purchla odśpiewał kilka efektownych pieśni operetkowych przy akompanjamencie sympatycznej i utalentowanej pianistki p. Heleny Bladowskiej. Całość wieczorku i tym razem wywołała żywe zadowolenie u bardzo licznie zebranej publiczności. F. K.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Onegdajszej nocy awanturowała się w ul. Radziwiłłowskiej Helena Mleko lat 27, kobieta lekkich obyczajów. Gdy posterunkowy P. P. zbliżył się do niej celem wylegitymowania, wówczas Mlekówna scyzorykiem, który trzymała w ręce, zadała sobie 3 rany w piersi, wobec czego posterunkowy odprowadził ją na pogotowie rat. celem zaopatrzenia ran. Mlekówna jako powód poranienia się podała obawę przed aresztowaniem.

ZASTRZELIŁ SIĘ w swem mieszkaniu przy ul. Zygmunta Augusta L. 9 Jerzy Niedzielski praktykant biurowy. Niedzielski pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru Mausera w pierś w okolice serca. Powód samobójstwa dotychczas nie ustalony.

W ZAPUSTY. Berta Hermes zam. przy ul. Bożego Ciała L. 17 zgłosiła w policji, że w nocy z 15 na 16 bm. skradziono jej z zamkniętego kojca 7 gęsi wartości 110 zł.

Nowy system taks szkolnych

w szkołach średnich

Warunki zwolnienia od taks

Ministerstwo oświaty chcąc uprościć skomplikowany system rachunkowości po szkołach i ułatwić księgowość dyrektorom szkół średnich, „jako specjalnym poborcom“, wydało nowe rozporządzenie, którem trzy dotąd oddzielne rodzaje taks szkolnych (1. za zużycie materjałów i pomocy naukowych, 2. administracyjna i 3. na fundusz gier i zabaw), **połączyło w jedną „taksę administracyjną“ w wysokości 110 zł. rocznie, a półrocznie 55 zł. Opłaty te rozdzielone dotąd wynosiły rocznie 109 zł. Przydano więc dla zaokrąglenia 1 zł. Z półrocznej** kwoty 55 zł. wpłacają dyrekcje szkół średnich po 20 zł. do kasy skarbowej, po 12 zł. 50 gr. do Centralnej kasy państwowej do dyspozycji min. oświaty, resztę, tj. 22 zł. 50 gr. zatrzymują szkoły do własnej dyspozycji na pokrycie wszystkich wydatków rzeczowych i administracyjnych. **Zwolnień od taksy administracyjnej do połowy lub w całości (10% uczniów), udziela co półrocze Rada Pedagogiczna, stosownie do stanu majątkowego rodziców uczniom, którzy pilnością i postępami w nauce na to zasługują.** Od decyzji Rady Pedagogicznej może opieka domowa odwołać się do Kuratorjum, które rozstrzyga ostatecznie.

Połowiczną taksę (27 zł. 50 gr.) dzielą szkoły również między skarb państwa, min. oświaty i szkołę. **Dzieci funkcjonarjuszów państwowych i wojskowych zawodowych płacą zasadniczo połowę taksy**, jeżeli mają na równi z innymi uczniami warunki zniżenia, tj. dobry postęp w nauce i zachowaniu się oraz niezamożność rodziców.

—ooo—

SKARGA MIESZKAŃCÓW GRZEGÓRZEK. — W ostatnich dniach interwenjowała u prezydenta miasta delegacja mieszkańców dzielnicy XIX (Grzegórzki), złożona z tow. Ludwika Gorala, Adolfa Kytlicy i Karola Nowaka. Delegacja przedstawiła prezydentowi zastraszający stan ulic **Grzegórzeckiej, Wiśliska, Chodkiewicza, Prochowej, Rzeźniczej i Żółkiewskiego** zaniedbanych pod względem kanalizacji, oświetlenia i usuwania błota. Ponadto domagała się delegacja wprowadzenia lampek orjentacyjnych i opieki sanitarnej nad tą niesłychanie zaniedbaną dzielnicą miasta. Delegację prowadził tow. dr. Bobrowski. P. prezydent miasta przyrzekł, że poleci magistratowi baczniejsze zajęcie się Grzegórzkami. Istotnie też pewne roboty już rozpoczęto. Chodzi o to, by w miarę możności uwzględniono wszystkie życzenia mieszkańców tej dzielnicy.

—ooo—

POLSKA AKADEMJA UMIEJĘTNOŚCI. Posiedzenie Wydziału historyczno-filozoficznego odbędzie się w poniedziałek 20 bm. o godzinie 6 wieczorem. Porządek dzienny: ks. prof. K. Michalski: „Wpływ Averroesa i Aleksandra Afrodizjasza na psychologię XIV wieku“. Potem odbędzie się posiedzenie administracyjne.

POLSKIE TOWARZYSTWO USTAWODAWSTWA KRYMINALNEGO. We wtorek dnia 21 bm. o godzinie 6'30 wieczorem wygłosi delegat Towarzystwa docent i zastępca prof. Uniw. Jag. Dr. Władysław Wolter, w wielkiej sali rozpraw sądu apelacyjnego (ul. Grodzka 52) odczyt pod tytułem „Ustawowa klasyfikacja przestępców“, na który to odczyt delegatura krakowska zaprasza wszystkich interesujących się rozwojem ustawodawstwa karnego.

WYKŁADY „TOZ'u“ O HIGJENIE. Wykład popularny „TOZ'u“ odbędzie się dziś w sobotę o godzinie 7'30 wieczorem w sali Towarzystwa kupieckiego, ul. Grodzka 43. Dr. Filip Eisenberg wygłosi wykład o walce z chorobami zakaźnemi część I. Wstęp wolny, datki na „TOZ“ chętnie widziane.

KURS ROBÓT OZDOBNYCH (ozdoby do bielizny, sukien i wnętrz mieszkaniowych) urządza dyrekcja Muzeum przemysłowego w Krakowie, w czasie od marca do końca maja bieżącego roku. Wpisy przyjmuje i informacji udziela dyrekcja Muzeum przemysłowego, ul. Smoleńska 9, codziennie od godziny 9—2 popołudniu.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w sobotę i dni następne „Dama Kameljowa“ Dumasa z p. Starską w roli tytułowej.

OPERETKA „NOWOŚCI“. Dziś o godzinie 3'30 popołudniu wodewil K. Krumłowskiego „Królowa Przedmieścia“ po cenach zniżonych od 2'50 do 5 złotych. — Wieczorem zaś „Krowoderskie Zuchy“ St. Turskiego w zupełnie nowej obsadzie i inscenizacji. „Krowoderskie Zuchy“ grane będą codziennie przez cały tydzień. Jutro w niedzielę o godzinie 11 przedpołudniem „Poranek dla dzieci“, fantastyczna baśń Stefana Zawolskiego — „Sen królewicza“ z całym szeregiem baletów. Popołudniu zaś o godzinie 3'30 „Białe Fartuszki“ K. Krumłowskiego w dotychczasowej obsadzie.

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO odegra dziś w sobotę o godzinie 7'30 wieczorem i w niedzielę 19 bm. o godzinie 3'30 popołudniu bardzo wesołą komedję p. M. Januszanki pod tytułem „Paleta w opałach“, za o godzinie 7'30 wieczorem „Wojna z babami“, dalszy ciąg „Krowoderskich Zuchów“ p. Turskiego.

MEETING POETÓW z udziałem artystów dramatycznych J. Hańskiej, C. Niedźwieckiej, H. Starskiej, J. Ronarda Bujańskiego, odbędzie się dziś w sobotę o godzinie 7 wieczorem w sali Kopernika. Autorecytują: Roman Brandstaetter, J. Ronard Bujański, Wł. Krygowski, Jalu Kurek, Marjan Sewi, Jan Sztaudynger. W czasie meetingu plebiscyt na najlepszy wiersz.

KINO MUZEUM wyświetlać będzie w sobotę 18 i w niedzielę 19 bm. następujący program: „Przemysł bawełniany“, film naukowy w 8 wielkich częściach, wybitnie pouczający, przedstawiający cały przemysł bawełniany w najdrobniejszych szczegółach. „Billy się żeni“, komedja w dwóch aktach. W sobotę 1 program o godzinie 5 popołudniu. W niedzielę zaś trzy programy: o godzinie 3, 5 i 7 wieczorem.

PORANKI DLA DZIECI. W szeregu przedstawień t. zw. Poranków dla dzieci, urządzanych przez różne imprezy, korzystnie wyróżnia się baśń Stefana Zawolskiego.

„Sen królewicza“ w pomysłowej inscenizacji, w której niezmordowany baletmistrz Wł. Morawski żmudną pracą kilku miesięcy doszedł do rezultatów wprost nieoczekiwanych.

Małe dzieciaki kierowane wytrawną ręką wykonują balety i ewolucje, w których niczem nie ustępują dorosłym.

Toteż sama zapowiedź poranku w teatrze „Nowości“ przy ul. Rajskiej w niedzielę 19 bm. o godzinie 11 przed południem po bardzo przystępnych cenach wzbudziła niezwykłe zainteresowanie.

Należy się spodziewać, że publiczność poprze usiłowania widowiska o tak wysokim poziomie artystycznym, które zainteresuje nietylko dzieci, lecz i starszych.

W poranku biorą udział primabalerina Ryszarda Górecka, oraz jej uczenice. Poranek odbywa się pod kierunkiem baletmistrza Władysława Morawskiego.

Cena od 1 zł. do 3'50 zł.

SPORT

MECZ „PATRJI“ I „GRZEGÓRZEK“. Dnia 19 bm. o godzinie 3 popołudniu rozegrają match piłki nożnej kombinowane drużyny „Patrji“ i „Grzegórzek“ z pierwszą drużyną „Cracovji“ na boisku „Cracovji“.

OLIMPJADA ZIMOWA W ST. MORITZ. W piątek odbyły się zawody narciarskie w biegu kombinowanym. Pierwsze miejsce zajął Groetumsbraaten (Norwegja), drugie Vinjaarengen (Norwegja), trzecie i czwarte miejsce Czech Bronisław (Polska) i Nemetzky (Czechosłowacja). Jest możliwość, że Czechowi przyznane zostanie trzecie miejsce, zaś Nemetzkemu czwarte. — Tegoż dnia odbywały się półfinały zawodów hockeyowych, przyczem Kanada pokonała Szwecję 11:0. — Zawody Szwajcarja — Anglja w pierwszej części gry przyniosły wynik nierozstrzygnięty 0:0.

Z Polski

ZAMKNIĘCIE KIN WE LWOWIE. Właściciele kin ogłaszają, że na zgromadzeniu w dniu 15 bm. zapadła uchwała zamknięcia wszystkich kin we Lwowie z dniem 16 bm. z powodu odmówienia przez magistrat zniżki podatku od biletów wstępu.

SAMOBÓJSTWO 16-LETNIEGO UCZNIA GIMNAZJALNEGO. Wczoraj około godziny 13.30 popełnił samobójstwo wystrzałem z flobertu w skroń 16-letni uczeń klasy VI gimn. Tadeusz Sawczyn, syn Jana Sawczyna, inkasenta elektrowni we Lwowie. W chwili samobójstwa bawiła w domu tylko matka Sawczyna, która w pierwszej chwili nie zwróciła uwagi na strzał flobertowy, gdy weszła jednak do pokoju, przedstawił się jej straszny widok. Zwłoki młodocianego samobójcy odwieziono do instytutu medycyny sądowej. Samobójca pozostawił list następującej treści: „Odbieram sobie życie z własnej woli, powód tego kroku nie musi być nikomu znany“.

ZGON MORDERCY WESELNEGO. Jak donieśliśmy wczoraj, na weselu w Pasiekach pod Lwowem jeden z gości Jan Kulczycki, strzelając z rewolwera, zabił pana młodego Płowiaka. Kulczycki, aresztowany pod zarzutem rozmyślnego morderstwa, został przedtem przez gości weselnych tak ciężko pobity, że przy odstawieniu go do więzienia sądowego we Lwowie zmarł. Pod zarzutem zadania mu ran aresztowano 5 parobczaków z Pasiek.

POŻAR KASY CHORYCH. W nocy z 13 na 14 bm. w Rawie ruskiej wybuchł pożar w budynku Kasy chorych, który doszczętnie się spalił. Kasa i książki zostały uratowane. Śledztwo ustaliło, że ogień został podłożony, gdyż w zgliszczach znaleziono książki i papiery złożone w stos i oblane naftą. Pod zarzutem podpalenia aresztowano urzędników Kasy Zazulaka Kryckiego.

KIESZONKOWIEC Z ŁODZI. Organa śledcze aresztowały Eisyga Widowskiego lat 38, pochodzącego z Łodzi i tam zamieszkałego z powodu, że ten dnia 16 bm. około godz. 12 wałęsał się w pobliżu gmachu Kasy skarbowej przy ul. Wiślnej obserwując wchodzącą i wychodzącą publiczność z Kasy skarbowej. Jak stwierdzono Widowski jest znanym w Łodzi złodziejem kieszonkowym, operującym przeważnie w pociągach. Widowskiego odstawiono do więzień sądowych pod zarzutem włóczęgostwa.

JAK SIĘ ROBI ENTUZJASTYCZNE DLA JEDYNKI PRZEŹROCZA! Czytamy w „Robotniku“: Im bliżej dnia wyborów, tem mniej skrupułów ma „jedynka“ w nadużywaniu agitacji przedwyborczej. Obecnie jej Komitet Wyborczy rozesłał na prowincję przeźrocza, przedstawiające niezliczone tłumy ku liczności, manifestującej na Placu Teatralnym z transparentami „Głosujcie na listę Nr. 1“. Zdjęcie to jest **fotografją pierwszomajowej uroczystości PPS**, przyczem fotografję w ordynarny sposób sfałszowano, zasłaniając nasze czerwone sztandary transparentami z powyższym napisem. Fałszerstwo jest ponadto licho wykonane, gdyż z poza transparentów wystają wierzchołki sztandarów z emblematami pracy. Takie są metody t. zw. „moralnych sanatorów“.

PRZYKRE SKUTKI ZABOBONNOŚCI. Niejaki Włodzimierz Krawczuk, mieszkający przy ul. Nowiniarskiej w Warszawie nie mając szczęścia do kobiet i chcąc poznać tego przyczynę, zaprosił do siebie wróżkę-cygankę. Ta, rozłożywszy karty, powiedziała mu, że jakaś kobieta urzekła go i „urok trzeba odczynić“. W tym celu poleciła mu zdjąć marynarkę i kamizelkę, a w prawy kamasz nasypać grochu. Gdy młodzian wyszedł do sąsiedniego pokoju, aby spełnić to ostatnie polecenie wróżka wyciągnęła z pozostawionej marynarki 180 zł. i zbiegła. Kiedy łatwowierny Krawczuk wrócił do pokoju, znalazł przy drzwiach tylko porzuconą damę kierową, cyganka zaś znikła. Po nałożeniu marynarki dopiero przekonał się, że wróżka „wykierowała“ go nadzwyczaj udatnie, „odczyniwszy“ mu całą gotówkę, z której miał żyć do pierwszego. Z tego przykrego wypadku mógł wyciągnąć jedną naukę, że do powodzenia potrzeba nie grochu w bucie, tylko znacznie więcej rozumu, niż but, jak mówi przysłowie.

ŚMIERĆ DWÓCH DZIEWCZYNEK W PRZERĘBLU. 6-letnia Jania i 8-letnia Genia, córki robotnika fabrycznego Tapiernika, ślizgały się po sadzawce w Piotrkowie. W czasie zabawy obie wpadły w przerębel i zniknęły pod lodem. Przy tragicznym wypadku była obecna ich 4-letnia siostrzyczka, która natychmiast pobiegła do domu i zawiadomiła matkę o nieszczęściu. Zrozpaczona matka pośpieszyła na miejsce wypadku i wskoczyła do przerębli, aby wyratować córeczki, lecz wkrótce chwycił ją kurcz w nodze i również znalazła się pod lodem. Na wszczęty przez najmłodszą córeczkę alarm nadbiegło kilku przechodniów, którzy wydobyli matkę i córeczki z wody. Zawezwani lekarze zdołali przywrócić życie matce, natomiast, mimo zastosowania różnych środków ratowniczych, nie udało się im uratować dziewczynek.

SKUTKI ZAPAŁU KONFISKACYJNEGO. — Sprzyjający „sanacji“ warszawski „Kurjer Poranny“ pisze: Z Wilna donoszą: Wczorajszy numer wileńskiego „Słowa“ został najniespodziewaniej skonfiskowany z rozkazu miejscowych władz policyjnych. Konfiskata uczyniła silne wrażenie z powodu, że „Słowo“ jest dziennikiem, popierającym akcję listy współpracy z rządem marszałka Piłsudskiego. Zdziwienie było tem większe, kiedy okazało się, że powodem konfiskaty było pomieszczenie wiadomości, podanej już przed ośmiu dniami przez miejscowy organ narodowo - demokratyczny bez żadnej represji. Wiadomość dotyczyła wykrycia gniazda szpiegowskiego bolszewików nad jeziorem Narocz. Nadmienić należy, że konfiskata, która zapewne polega na jakiejś pomyłce, wyzyskiwana jest przez wrogą propagandę przedwyborczą do wprowadzania bałamuctwa w umysły wyborców“.

Wylew Wisły

Sytuacja na terenie między Otwockiem i Karczewiem, gdzie utworzył się olbrzymi zator pod Kopytami, znów się pogorszyła. Wieś Nadbrzezie jest całkowicie zalana, jedynie kilkanaście chalup, znajdujących się w miejscowościach wyższych, pozostały niezalane i tworzą wysepki. Do chalup tych schronili się mieszkańcy zalanych domostw wraz z chudobą i inwentarzem żywym. W Nadbrzeziu na ogólną liczbę 460 mieszkańców 270 zostało pozbawionych dachu. W razie podniesienia się wody o 20—30 centymentrów woda zaleje i pozostałe domostwa w Nadbrzeziu. Władze administracyjne są w nieustannem pogotowiu. Zator długości około 5 klm. pod wsią Kopyty nie rusza się i wciąż narasta. Po bliższem zbadaniu zaniechano projektu rozbijania go.

Urząd gminny Karczewia pospieszył z pomocą żywnościową powodzianom. Rozdano 250 klg. chleba i 80 klg. kaszy. Należy się spodziewać, że i komitet Czerwonego Krzyża przyczyni się do akcji ratunkowej, gdyż sytuacja aprowizacyjna jest bardzo zła. Daje się również zauważyć brak zorganizowanej pomocy w związku z ewentualnym ratunkiem życia powodzian w razie całkowitego zalania Nadbrzezia i okolicy.

Pod Karczewiem woda podniosła się o 5 ctm., pod Zawichostem zator powiększył się. Pod Warszawą woda spadła z 314 na 305, pod Jabłonną opadła o pół metra.

JESZCZE ARESZTOWANIE KANDYDATA. — Z Łucka donoszą, iż został tam aresztowany kandydat z listy sejmowej bloku mniejszości narodowych Ukrainiec Serwetnik.

Z zagranicy

B. DYKTATOR GRECKI Pangalos przywieziony został do Aten. Stanie on przed trybunałem parlamentarnym.

FRANCJA WYDALA ZAMACHOWCÓW HISZPAŃSKICH. Jak donosi „Journal“, dwaj anarchiści hiszpańscy Ascaso i Duretti oskarżeni w ub. r. o przygotowywanie zamachu na króla Alfonsa, wydaleni z granic Hiszpanji przybyli potajemnie do Paryża. Zostali oni aresztowani i będą niezwłocznie odstawieni do granicy.

KATASTROFA AUTOBUSU. W Berlinie na Friedrichstrasse autobus zderzył się z wozem tramwajowym, przyczem 21 pasażerów odniosło rany od odłamków szkła.

Przegląd gospodarczy

Z TARGU PIĄTKOWEGO W KRAKOWIE

Na piątkowym targu płacono: mleko zbierane 1 litr 25—30 gr., mleko niezbierane 1 litr 35—40 gr., śmietanka słodka 1 litr 60—65 gr., śmietana kwaśna 1 litr 1'80—2'40 zł., masło zwycz. 1 kg. 5'80—6 zł., masło deserowe 1 kg. 7—7'40 zł., ser krowi 1 kg. 1'30—1'40 zł., jaja kopa 10—10'50 zł., jaja szt. 17—18 gr., kury szt. 5—8 zł., kaczki żywe szt. 6—8 zł., gęsi szt. 14—18 zł., indyki szt. 15—24 zł., kwiczoły para 60—70 groszy, zające w skórze szt. 8—9 zł., zające bez skóry szt. 4—5'50 zł., sarny 1 kg. 2'70—4'50 zł., karp 1 kg. 4—5 zł., szczupak 1 kg. 5—6 zł., sandacz śnięty 1 kg. 4'50 zł., lin 1 kg. 4 zł., leszcz 1 kg. 5 zł., brzana 1 kg. 5 zł., świnka 1 kg. 4 zł., wiślane drobne 1 kg. 2'50 zł., ziemniaki 100 kg. 9'50—10'50 zł., buraki 1 kg. 20—25 gr., marchew 1 kg. 25—35 gr., cebula 1 kg. 55—65 gr., czosnek 1 kg. 1'40—1'60 zł., kalafiory szt. 2—3 zł., pietruszka 1 kg. 35—45 gr., szpinak 1 kg. 1'80—2 zł., selery 1 kg. 35—45 gr., włoszczyzna 1 kg. 35—40 gr., chrzan 1 kg. 1'60—2 zł.

—ooo—

POSIEDZENIE IZBY HANDLOWEJ W KRAKOWIE

Plenarne posiedzenie Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie odbędzie się dziś w sobotę o godzinie 5 popołudniu w sali obrad Izby (Długa 1 I. p.). Porządek obrad obejmuje: sprawozdanie prezydjum, wybór prezydenta, wiceprezydenta oraz delegata Izby do prezydjum na rok 1928, wybór skarbnika, wybór członka i zastępcy członka dyrekcyjnej Rady kolejowej, projekt budżetu na rok 1928, wnioski komisji budżetowej, sprawozdanie komisji połączonych sekcyj o bieżących sprawach przemysłowych oraz wnioski i interpelacje.

—ooo—

GŁOS NIEMIECKI O WALORYZACJI CEŁ W POLSCE

Berlin, 17 lutego (PAT). Agencja prasowa związku przemysłu niemieckiego ogłasza dziś komunikat o waloryzacji ceł polskich, w którym oświadcza, że powyższe cła dotyczą głównie produktów wywożonych Niemiec do Polski. Komunikat dopatruje się w waloryzacji ceł **zarządzeń bojowych przeciwko przemysłowi niemieckiemu.** W związku z tą odezwą „Germanja“ i dzienniki prawicowe zamieszczają obszerne komentarze. „Taegliche Rundschau“ wita dekret waloryzacji jako wyjaśnienie sytuacji i jako akcję ułatwiającą rokowania. „Vorwarts“ oświadcza, że **klasa robotnicza Niemiec zawsze występowała za zawarciem traktatu z Polską,** zwalczając intrygi w łonie społeczeństwa niemieckiego zwrócone przeciwko temu traktatowi. Dlatego też socjaliści niemieccy muszą żądać od Polski, ażeby **na ustępstwa niemieckie odpowiedziała również pojednawczością.**

PRZECIW WALORYZACJI CEŁ POLSKICH

Praga, 17 lutego (PAT). Najsilniejszy odruch przeciwko waloryzacji ceł polskich wychodzi z kół przemysłowców włókienniczych. Jak się dowiaduje korespondent PAT, tekstylnicy odbyli poufne narady przy współudziale attache handlowego poselstwa czechosłowackiego w Warszawie dr. Loma, na którem powzięto uchwałę domagającą się **energicznej interwencji rządu praskiego w Warszawie.** W każdym razie rząd czechosłowacki zajmie się przedewszystkiem dokładnem zbadaniem tekstu rozporządzenia waloryzacyjnego, poczem komisja międzyministerjalna wyda opinię o stanowisku, jakie zająć przyjdzie rządowi czeskiemu wobec żądań przemysłu czechosłowackiego.

Praga, 17 lutego (PAT). Organ ministra Szrameka „Lidove Listy“ w artykule wstępnym p. t. „Czy będziemy mieli wojnę celną z Polską?“ powtarza wszystkie dotychczasowe argumenty sfer przemysłowych przeciw waloryzacji ceł polskich w stosunku do Czechosłowacji i wyraża nadzieję, że protest czechosłowacki odniesie w Warszawie skutek, gdyż należałoby ubolewać, gdyby konflikt na tle gospodarczem miał przeciąć tak pomyślnie nawiązaną nić **politycznego zbliżenia** między sąsiadującemi republikami słowiańskiemi.

Katastrofa kolejowa pod Koluszkami

Warszawa, 17 lutego (tel. własny „Naprzodu“). Wczoraj o godzinie 9'30 wieczorem zdarzyła się katastrofa kolejowa na stacji Koluszki. Mianowicie **pociąg towarowo-pośpieszny przejechał sygnał i całą siłą w pełnym biegu wpadł na bok stojącego na slepym torze pociągu towarowego.**

Skutkiem **uderzenia siedm wagonów zostało doszczętnie zdruzgotanych,** tender i lokomotywa odniosły **poważne uszkodzenia.** Na szczęście, ofiar w ludziach nie było. Skutkiem zatarasowania torów, pociągi przez całą noc były kierowane drogą okrężną, co spowodowało znaczne opóźnienia.

Bezpieczeństwo i rozbrojenie

Warszawa, 17 lutego (tel. własny „Naprzodu“). Dnia 20 bm. odbędzie się w Genewie posiedzenie komisji do spraw **bezpieczeństwa i rozbrojenia.** Ze strony Polski weźmie udział w konferencji minister Sokal oraz rzeczoznawcy pp. Dygat z ministerstwa spraw zagranicznych i Stablewski z ministerstwa spraw wojskowych.

Strajk górników w półn. Czechach

Brux, 17 lutego (PAT). Ściślejszy komitet delegatów właścicieli kopalń i gróników obradował wczoraj, lecz nie osiągnął żadnych rezultatów. Delegaci górników trwają niezłomnie przy swem żądaniu 10% podwyżki płac, natomiast właściciele kopalń godzą się na zniżenie dziennego wydobycia węgla przypadającego na 1 robotnika o 5%, by w ten sposób zyskać podstawę do ofiarowania premji za pracę. Robotnicy żądają jednak obniżenia ilości wydobycia węgla o 10 procent.

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI! ROZPOWSZECHNIAJCIE SWÓJ DZIENNIK!

Ładne stosunki w chadecji pomorskiej

—o—

W „Dzienniku Bydgoskim“, któremu nawet swojego czasu ponoś za kurs niepewny odebrano charakter oficjalnego organu chadecji, znajduje się cały szereg **wykluczeń członków chadecji** i to takich, którzy zajmowali w partji tej wybitne stanowiska, jak: byłego posła chadeckiego p. Albina Nowickiego z Grudziądza, wymienionego w spisie banicyjnym, jako **były prezes rady okręgowej,** Odrowskiego, byłego sekretarza rady okręgowej w Toruniu, Wilgę, **prezesa rady okręgowej** w Tczewie, Nowaka, sekretarza rady okręgowej w Grudziądzu, Wodwuda, członka rady okręgowej w Grudziądzu.

Pod temi wyrokami figuruje podpis p. Teski (tak zwie się redaktor „Dziennika Bydgoskiego“) wraz z wezwaniem do wiernych, przypominającem dawne **klątwy kościelne** — o takiem brzmieniu: — „Członków i zwolenników Ch. D. na Pomorzu wzywamy, **aby odszczepieńcom odmówili wszelkiego poparcia“...**

Oczywiście, jeżeli takie „tuzy“ chadeckie znajdują się na liście wydalonych — to niewątpliwie swoim wpływem przeciągnęły na swoją stronę i sporo nie-dygnitarzy chadeckich.

Napróżno tedy chadecja wypiera się, iż nie jest na Pomorzu rozbita. Tam sanacja poczyniła wśród niej istotnie silne spustoszenia.

Wymieniony na czele „banitów“ eks-poseł Nowicki, prezes „Związku nauczycieli Polaków-katolików województwa pomorskiego“, posłował do pierwszego Sejmu, jako enpecrowiec, w drugim był chadekiem.

REPERTUAR

—o—

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Sobota: „Dama kameljowa“.
Niedziela popoł.: „Kiedy wrócisz?“; wiecz.: „Dama kameljowa“.

OPERETKA „NOWOŚCI“

Sobota popoł.: „Królowa przedmieścia“; wieczór: „Krowoderskie zuchy“.
Niedziela o godz. 11 przedpoł.: Poranek dla dzieci; popoł.: „Białe fartuszki“; wieczór: „Krowoderskie zuchy“.

KINOTEATRY

Bagatela: „Książę Seliman“.
Corso: „Złota otchłań“ (z Tomem Mix'em).
Nowości: „Awanturnica mimowoli“.
Promień: „Romans księcia“.
Sztuka: „Zięć firmy Cohn“.
Uciecha: „Garsonki“ (Niewiniątka z przeszłością).
Warszawa: „Panna z malowaną twarzą“.

RADJO

Sobota 18 lutego

Kraków (566 m.). 12.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny, koncert z płyt gramofonowych. 15.00: Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy. 16.40: Odczyt pod tytułem: „Czasy przodownictwa politycznego Śląska w Polsce (XIII wiek)“ — wygłosi dr. J. Dąbrowski, prof. Uniw. Jag. 17.20: Odczyt: „Problem witaminów“ — wygłosi p. L. Gross. 17.45: Audycja dla najmłodszych: „Żabokról“, „Kiedy babcia była mała“ p. H. Zakrzewskiej, w wykonaniu artystów teatru miejskiego. 19.05: Komunikat rolniczy. 19.15: Rozmaitości i komunikaty. 19.35: „Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia“ — wygłosi Dr. J. Reguła. 20.00: Transmisja z Warszawy. 20.30: Transmisja z Warszawy. 22.30: Muzyka taneczna z kawiarni „Atlantic“ z Katowic.

Warszawa (1111 m.). 12.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 15.00: Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy. 15.20: Przerwa. 16.00: „Jakie korzyści przynieść może nauczycielowi szczegółowa wizytacja szkoły ogólnokształcącej“ — wygłosi wizytator Bronisław Gebert. 16.25: Nadprogram i komunikaty. 16.40: „Państwo a samorząd“ — wygłosi dyr. Józef Bek. 17.05: Przerwa. 17.20: „Radjokronika“ — dr. M. Stępowski. 17.45: Program dla dzieci z Krakowa. 18.55: Przerwa. 19.05: Komunikat rolniczy. 19.15: Rozmaitości — wypowie p. Ludwik Lawiński. 19.35: „Portrety literackie“ pod tytułem „Edward Słoński“ — wygłosi redaktor Zdzisław Dębicki. 20.00: Odczyt: „O działalności rządu“ organizowany przez prezydjum Rady ministrów.
20.30: Koncert wieczorny. Muzyka lekka. Wykonawcy: Orkiestra dęta pod dyrekcją Aleksandra Sielskiego oraz Marjusz Maszyński (recyt.), Salecki (śpiew) i Stanisław Nawrocki (akompanjament). 22.00: Sygnał czasu i komunikaty. 22.05: PAT. 22.20: Komunikaty: policyjny i sportowy. 22.30: Muzyka taneczna.

Nie będzie podwyżki płac urzędniczych

Oświadczenie p. wicepremjera Bartla złożone delegacji urzędników państwowych

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 17 lutego.

P. wicepremjer Bartel przyjął dzisiaj na dłuższej konferencji delegację stowarzyszenia urzędników państwowych (SUP). Delegacja przedstawiła p. Bartlowi postulaty urzędnicze w sprawie **pragmatyki urzędniczej, ustawy uposażeniowej i ustawy emerytalnej.**

— W związku z wygasaniem artykułu 116 ustawy o państwowej służbie cywilnej staje się aktualna **sprawa nowelizacji tej ustawy** — oświadczył p. Bartel, przyrzekając równocześnie, że w dniach najbliższych **rozpatrzy projekty zmian, proponowane przez stowarzyszenie urzędników państwowych.**

— Zagadnienie zasadniczej regulacji płac urzędniczych w ramach obecnych dochodów państwa, **jest niemożliwe do rozwiązania** — oświadczył następnie p. wicepremjer — **zaś podniesienie dochodów państwa**, aby w ten sposób można przeprowadzić regulację płac, wobec nieposiadania przez rząd odpowiednich pełnomocnictw, **nie jest do przeprowadzenia.**

(Podkreślić należy, że za premjerostwa p. Bartla **zostały wydatnie podwyższone pobory oficerów i wówczas rząd nie oglądał się na pełnomocnictwa.** — Red. „Naprzodu").

Regulację płac można, zdaniem p. Bartla, przeprowadzić **jedynie przy równoczesnem przeprowadzeniu znacznej redukcji personalu urzędniczego**, co nawet p. Bartel uważa za... niewskazane.

Po uchwalaniu nowych ciał ustawodawczych mówił dalej wicepremjer — rząd wniesie **projekt znalezienia nowych źródeł dochodowych dla skarbu państwa, które umożliwią ostateczną regulację płac urzędniczych.**

Przechodząc do sprawy emerytów, uznał pan Bartel słuszność postulatów urzędniczych, by ustawa emerytalna była znowelizowana w ten sposób, by w razie przejścia urzędnika ze służby państwowej do przedsiębiorstwa prywatnego, lub odwrotnie, **lata pracy były uwzględniane przy ubezpieczeniu na wypadek śmierci lub niezdolności do pracy.**

TELEGRAMY

UJEDNOSTAJNIENIE SĄDOWNICTWA KARNEGO W POLSCE

Warszawa, 17 lutego (PAT). Dnia 14 bm. odbyło się w ministerstwie sprawiedliwości pod przewodnictwem wiceministra Cara posiedzenie delegatów prezydjum Rady ministrów, ministerstwa skarbu, spraw wewnętrznych, zagranicznych, spraw wojskowych, pracy, robót publicznych oraz poczt i telegrafów mające na celu ostateczne uzgodnienie stanowiska poszczególnych władz w stosunku do reformy postępowania karnego. Po wyczerpującej dyskusji **osiągnięto porozumienie** co do najważniejszych spornych kwestyj. Postępowanie karne liczące około 700 artykułów stanowi łącznie z rozporządzeniami prezydenta Rzplitej o ustroju sądów i innemi rozporządzeniami prezydenta Rzplitej dalszy krok w sprawie **ujednostajnienia stanu prawnego na terenie całej Polski.** Nowy projekt wniesiony zostanie w najbliższym czasie pod obrady Rady ministrów, ogłoszony zaś będzie jako rozporządzenie prezydenta Rzplitej z mocą ustawy.

PRASA FRANCUSKA O NOCIE POLSKI DO LITWY

Paryż, 17 lutego (PAT). Prasa omawia w dalszym ciągu notę ministra Zaleskiego do Waldemarasa. W „Homme Libre" Jean Dauriac zaznacza, że wobec nieulegającego zmianie zachowania się Waldemarasa wytworzyła się mimo pokojowych usiłowań z Polską **sytuacja nie do zniesienia.** Zrozumiałem jest wobec tego — pisze autor — że minister Zaleski wystosował do Waldemarasa notę, stanowiącą **rodzaj ultimatum**, uniemożliwiającą dalsze wykręty **ze strony rządu kowieńskiego,** który nie może liczyć na pomoc Niemiec, jako że figurują one wśród mocarstw podpisanych pod decyzją grudniową Ligi narodów. Pozatem Rada Ligi narodów, która zbierze się niebawem, zobowiązana jest **interwenjować w tej sprawie** w sposób najbardziej energiczny.

„Matin" rozpatruje powody, które skłaniają Waldemarasa do uporczywego przewlekania chwili rozpoczęcia z Polską rokowań zaleconych w Genewie i zaznacza, że premjerem litewskim kieruje dziwna obawa jakiegokolwiek kontaktu z Polską, który osłabiłby „świeżo upieczonego separatystycznego ducha litewskiego". Nie pomaga **pełne taktu zachowanie się Polski,** oraz jej gotowość — jak to ostatnio oświadczył prof. Birżyszce minister Zaleski — udzielenia **Litwie szeregu przywilejów ekonomicznych.** Sąsiedzi Polski, radzi łowić ryby w mętnej wodzie, **wyzyskują** paradoksalne stanowisko Litwy. Moskwa wystosowała do Litwy niedawno notę w kwestji stosunków litewsko-polskich. Treść jej stanowi tajemnicę, nie ulega jednak wątpliwości, że **nie idzie po myśli zamierzeń Ligi narodów.** W tych warunkach Rada Ligi znalazłaby się 5 marca w sytuacji mało przychylnej dla wzmocnienia jej prestiżu pokojowego. Zmusiło to ministra Zaleskiego do użycia energicznych kroków. Jest on zdecydowany — kończy dziennik — przedstawić kolegom swym w Genewie wyniki wprowadzenia w czyn decyzji z dnia 10 grudnia ub. r., albo też niezbite dowody odmowy litewskiej, domagając się zarazem **nowej interwencji, tym razem stanowczej.**

LISTY W OKRĘGU BĘDZIN

Będzin, 17 lutego (PAT). Okręgowa komisja wyborcza Nr. 21 Będzin, na 21 list wyborczych **zatwierdziła 15.** Pozostałe **unieważnione** listy są następujące: 1) PSL Wyzwolenie, 2) lista bezpartyjna, 3) lista równości narodowej (inwalidzi), 4) żyd. blok gosp. zagłębia dąbrowskiego współpracy z rządem, 5) Zjednoczenie żyd., 6) żyd. Zjednoczenie związków gospodarczych.

OSTATNIE POSIEDZENIA PARLAMENTU NIEMIECKIEGO

Berlin, 17 lutego (PAT). Dziś spodziewane jest ostateczne wyjaśnienie sytuacji w związku z powstałym kryzysem. Z pośród stronnictw opozycyjnych oraz rządowych, jedynie tylko socjaliści zgłosili deklarację zawierającą zobowiązanie się do nieczynienia trudności przy załatwianiu konieczności państwowych. Rokowania między resztą stronictw toczą się w dalszym ciągu.

Berlin, 17 lutego (PAT). Gabinet obraduje dzisiaj bez przerwy od godz. 10 rano nad programem konieczności państwowych, które miałyby być załatwione jeszcze przed rozwiązaniem Reichstagu. O godz. 12 w południe zebrał się na normalne posiedzenie Reichstag, aby prowadzić dalej obrady nad drugiem czytaniem budżetu ministerstwa pracy. Prezydent Loebe zapowiedział, że debaty nad tym działem ma zamiar przeprowadzić dziś do końca i **załatwić wszystkie głosowania.** Dlatego też prosi posłów, aby przygotowali się na dłuższe trwanie posiedzenia tembardziej, że może ono okazać się **koniecznem ze względu na sytuację kryzysową.** Równocześnie z obradami Reichstagu prowadzi w dalszym ciągu swe obrady rząd Rzeszy.

ZMIANA ORDYNACJI WYBORCZEJ W NIEMCZECH

Berlin, 17 lutego (PAT). Rząd Rzeszy przedłożył Reichstagowi memorjał w sprawie ordynacji wyborczej, mający zapobiec tworzeniu się **drobnych grupek wyborczych.** Nad tym memorjałem rozpoczęły dziś dyskusję poszczególne komisje Reichstagu. Wiadomość powyższa wywołała **poważne zaniepokojenie** wśród mniejszości narodowych w Niemczech, które twierdzą, że projektowana reforma zmierza **do niedopuszczenia mniejszości narodowych do parlamentu niemieckiego.** Mniejszość polska w Niemczech ma obecnie dwóch przedstawicieli w sejmie pruskim, natomiast nie ma ani jednego posła w Reichstagu. Obawiają się więc, że reforma ordynacji wyborczej w duchu memorjału rządu ma doprowadzić **do pozbawienia Polaków nawet dwu obecnie posiadanych mandatów w sejmie pruskim.**

ZAKOŃCZENIE PRZESILENIA W JUGOSŁAWJI

Białogród, 17 lutego (PAT). Między prezesem ministrów Vukicevicem a przywódcą demokratycznej partji Davidovicem osiągnięto zostało dziś porozumienie. Wukicevic przyjął żądanie demokratów utworzenia stałego komitetu partyj koalicyjnych, który ma rozważać ważne aktualne sprawy jeszcze przed załatwieniem w Radzie ministrów, kontrolować działalność poszczególnych ministrów i rozstrzygać spory między partjami koalicyjnemi. Natomiast zgodził się Davidovic na zamianowanie przywódcy słoweńskiej partji ludowej ks. Koroszeca ministrem spraw wewnętrznych. Wobec tego zostanie obecna koalicji znów przywrócona. Vukicevic oświadczył dziennikarzom, iż gabinet zostanie jutro stworzony.

ZNOWU O PRZENIESIENIU LIGI NARODÓW DO WIEDNIA

Wiedeń, 17 lutego (PAT). W związku z wiadomością „Echo de Paris" w sprawie przeniesienia siedziby Ligi narodów do Wiednia wiedeńskie biuro korespondencyjne jest upoważnione do stwierdzenia, że w tej sprawie nie nastąpiło żadne oficjalne sondowanie u wiedeńskiego rządu.

NIEPOWODZENIE KONGRESU PANAMERYKAŃSKIEGO

Havanna, 17 lutego (PAT). Przewodniczący argentyńskiej delegacji na kongres panamerykański Pueyrredon ustąpił ze stanowiska przewodniczącego, jakoteż ze stanowiska posła w Waszyngtonie. Powodem jego ustąpienia miała być kwestja taryf celnych.

Związki i zgromadzenia

—o—

POSIEDZENIE KOMITETU WYBORCZEGO DZIELNICY „ŚRÓDMIEŚCIA" odbędzie się dziś w sobotę o godz. 7 wieczór w lokalu OKR przy ul. Dunajewskiego 5, II p.

WARSZAWSKIE. Zgromadzenie wyborców odbędzie się w niedzielę 19 lutego o godzinie 3'30 popołudniu w sali p. Badera, przy ul. Warszawskiej. Referent tow. Dr. Bobrowski i r. m. Kluczka.

LUDWINÓW. Zgromadzenie wyborcze odbędzie się w niedzielę 19 lutego o godzinie 4 popołudniu w sali tow. Gajcara przy ul. Tureckiej 2. Referują: tow. Ziffer i Kożuch.

ZGROMADZENIE BLACHARZY I MONTERÓW odbędzie się w niedzielę 19 lutego o godzinie 10 przedpołudniem w sekretarjacie Rady Związków Zawodowych, ul. Dunajewskiego 5, II piętro. — Wzywa się wszystkich blacharzy i monterów o punktualne przybycie.

Zarząd metalowców grupy I.

ZWIERZYNIEC. Zgromadzenie wyborców w niedzielę 19 lutego o godz. 3 popołudniu odbędzie się w sali p. Siwika ul. Królowej Jadwigi. Referenci: tow. Łapiński i Rutkiewiczowa.

PŁASZÓW. Zgromadzenie wyborców w niedzielę 19 lutego o godz. 3 popołudniu w sali p. Feltschera. Referent tow. Mastek.

POGADANKĘ DLA DZIECI urządza sekcja Towarzystwa Przyjaciół Dzieci przy ZZK w niedzielę 19 bm. o godzinie 4'30 popołudniu w lokalu własnym przy ul. Warszawskiej. — Prelegentka tow. Bobrowska.

ZGROMADZENIE DOZORCÓW DOMÓW odbędzie się w niedzielę 19 bm. o godzinie 2 popołudniu w Domu Robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5, II p.

ZGROMADZENIE SŁUŻBY DOMOWEJ w niedzielę 19 bm. o godz. 4 popołudniu w Domu Rob. przy ul. Dunajewskiego 5, II. p.

POSIEDZENIE KOMITETU WYBORCZEGO DZIELNICY KLEPARZ I PIASKI odbędzie się w poniedziałek 20 bm. o godz. 6'30 wieczór w lokalu OKR PPS przy ul. Dunajewskiego 5, II. p.

ZEBRANIE KOMITETU DZIELNICY PIASEK odbędzie w poniedziałek 20 bm. o godzinie 6'30 wieczorem w Domu Robotniczym ul. Dunajewskiego 5, III piętro.

ZABŁOCIE. We wtorek 21 bm. o godzinie 4'30 popołudniu odbędzie się publiczne zgromadzenie wyborcze w sali na Targowicy. — Referent tow. Mastek i inn.

—ooo—

SPRAWY TOWARZYSTWA UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO (TUR)

Biblioteka Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego TUR przy ul. Dunajewskiego 5 parter, bogato zaopatrzona, posiada najnowsze utwory beletrystyczne i naukowe, otwarta codziennie od godz. 5—8 wieczorem, w niedzielę od 11—1 w południe.

Warunki prenumeraty: 3 złote kaucji, 1'50 zł. opłata miesięczna. **Członkowie org. zawodowych, org. politycznej i TUR płacą 1 zł. miesięcznie.** — Wydaje się 1 książkę treści beletrystycznej i 1 książkę treści naukowej.

Czytelnia Tow. Uniw. Robotniczego przy ulicy Dunajewskiego 5, parter zaopatrzona w czasopisma, tygodniki i miesięczniki otwarta codziennie od godz. 5—8 wieczorem, w niedzielę od 11—1 w południe. **Wstęp 5 groszy.** Dla członków org. zawodowych, org. polit. i TUR **wstęp wolny.**

TUR w Mielcu urządza w dniu 19 bm. odczyt na temat „Walka z gruźlicą", który wygłosi p. dr. Apolin. Frank o godz. 2 popołudniu w sali Rady powiatowej. Wstęp na salę bezpłatny.

ZAPISUJCIE SIĘ NA CZŁONKÓW TOW. UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO

Przegląd prasy

—o—

Jeszcze wrzawa „katolicka“. — Jeszcze przyczynek do mowy Witosa: — Nie Janowice, lecz Rzuchowa?

Konserwatywne „Słowo“ wileńskie, odpowiadając endeckiemu „Dziennikowi Wileńskiemu“, który zarzucił masoństwo majorowi Kościałkowskiemu, kandydatowi wileńskiej „jedynki“, pisze:

„Jeżeli „Dziennik“ chce szukać wśród kandydatów na posłów masonów, to prosimy bardzo, dopomożemy mu do tego. Oto „Dziennik“ reklamuje codzień listę Nr. 25 na okręg Lidzki. A kto, jeśli wolno zapytać, stoi na czele państwowej listy Nr. 25. Czy nie Marszałek Rataj? A przecież wszystkie pisma endeckie pisały, że to najautentyczniejszy mason, jaki tylko kiedy stąpał po ziemi. (A musiały widzieć te pisma, skoro tak pisały, chyba że endecy przyznają, że ich pisma zawsze kłamią). Tak samo i w reklamowanym w Wilnie numerze 24 mamy mnóstwo ludzi, którzy otwarcie wypowiadali się nieraz przeciw rzeczom, o które chodzi Kościołowi, widzimy zwolenników ślubów cywilnych i to wśród najwybitniejszych leaderów listy Nr. 24“.

A... po tych oskarżeniach tenże dziennik oświadcza:

„...wreszcie, musimy powiedzieć, że Polska jest, była i pozostanie wiernie katolickim krajem. — **„Ale licytowanie się w katolicyzmie** podczas walki wyborczej przez różne partje uważamy za rzecz niezdrową. Rzucanie masońskich podejrzeń i donosów o antykatolicyzm — za rzecz wstrętną. **Nie chcemy tego targu rzeczami świętemi“.**

Zapewne, swojego czasu Chrystus wyrzucał kupczących i wekslarzy ze świątyni. Teraz dzieje się inaczej: rzeczy, które dla wierzącego powinny być święte, religię wynosi się ze świątyń na targ polityczny — i każdy usiłuje na niej zarobić!

* * *

Jedynkowe „Hasło“ tarnowskie wspomina w rubryce z ruchu wyborczego o wiecu w Janowicach, na którym miał p. Witos rzucić obelgę w twarz wszystkim urzędnikom. Otóż w sprawozdaniu z wiecu janowickiego niema o tem wzmianki. Natomiast ów zwrot obelżywy przytoczony został w sprawozdaniu z wiecu w Rzuchowej, na którem — wedle tegoż „Hasła“ — znalazł się p. Witos w towarzystwie fabrykanta Harlendera.

„Hasło“, przypisawszy wodzowi Piasta obelżywą charakterystykę urzędników, dodaje od siebie, że to zagalopowanie się p. Witosa wykazuje, iż mylnem jest „mniemanie wielu ludzi, że Witos, to wielki umysł“. (Coprawda, dodamy nawiasem, z takiem zdaniem nie spotykaliśmy się nigdy — prędzej ze zdaniem: zręczny gracz). „Hasło“ na podstawie powyższego, zarzuca Witosowi, że nie umie „zastanowić się nad doniosłością wypowiedzianego słowa“.

Z SALI SĄDOWEJ

—o—

Kraków, 18 lutego.

SĄDNY DZIEŃ NA PANIEŃSKICH SKAŁACH

Po jednodniowej przerwie, sędzia orzekający Warchałowski prowadził wczoraj w dalszym ciągu w krak. sądzie okr. karnym, rozprawę przeciw 68 młodocianym robotnikom żydowskim, oskarżonym częścią o należenie do nielegalnego związku młodzieży komunistycznej, a częściowo o udział w zebraniu na Panieńskich Skałach. Z zeznań przesłuchanych funkcjonarjuszy policji wynika, że policja polityczna miała na szereg dni przed zebraniem, relacje od konfidentów, o mającym się odbyć zebraniu Z. M. K. w Sądny Dzień na Panieńskich Skałach. Kierownik ekspozytury polit. kom. Olearczyk odmówił podania nazwisk konfidentów, zasłaniając się tajemnicą urzędową. Sędzia nie przychylił się do wniosku obrońcy dra Arnolda o zażądanie od władz przełożonych. zwolnienia kom. Olearczyka od tajemnicy urzędowej. Również na podstawie relacji konfidentów, policja wiedziała o należeniu poszczególnych oskarżonych do tajnego związku młodzieży komunistycznej. Po przesłuchaniu kilku wywiadowców i kobiety wiejskiej, która obserwowała zebranie na Panieńskich Skałach, sędzia o godz. 2.30 odroczył rozprawę do dnia dzisiejszego. Dziś zapadnie wyrok.

Łańcuch wyborczy

—o—

Tow. **Bocion Zygmunt**, jako zwrot kosztów podróży agitacyjnej składa na fundusz wyborczy **18 złotych.**

Tow. **Sawicki Jan**, jako zwrot kosztów podróży agitacyjnej, składa na fundusz wyborczy 6'28 zł.

Robotnicy drogowi, z Koła miejscowego ZZK w Strózach, składają na fundusz wyborczy 8 zł. i **wzywają wszystkie drużyny kolejowe do złożenia takiego samego datku.**

„Czerwone światła“

wyszedł z druku zeszyt VI i zawiera broszurę
KAZIMIERZA CZAPIŃSKIEGO:

Partja wrogów ludu pracującego!

(ENDECJA).

Cena 5 groszy, z przesyłką 15 gr.

Do nabycia u kolporterów partyjnych, oraz w administracji, — Kraków, ulica Dunajewskiego L. 5.

SKŁADKI

—o—

NA FUNDUSZ PRASOWY „NAPRZODU“ „T. D. R.“ przez tow. Lęcznera 50 złotych.

Ile wynoszą składki na ubezpieczenie pracowników umysłowych?

Grupa zarobkowa	Rzeczywiste wynagrodzenie mies. od — do wyłącznie	Płaca podstawowa (ubezpieczone pobory mies.)	Pełna składka za ubezpieczenie emerytalne i na wypadek braku pracy	przy poborach	Składka na ubezpieczenie: emerytalne — przypada do opłaty na pracodawcę	emerytalne — pracownika	na wypadek braku pracy — pracodawcę	na wypadek braku pracy — pracownika
A.	60— 90 zł	60 zł	6— zł	do 60 zł.	4·80	—	1·20	—
				ponad 60 zł.	2·90	1·90	0·70	0·50
B.	90—120 „	90 „	9·— „		4·30	2 90	1 10	0 70
C.	120—150 „	120 „	12·— „		5 80	3 80	1·40	1·—
D.	150—180 „	150 „	15 — „		7·20	4 80	1·80	1 20
E.	180—220 „	180 „	18·— „		8 60	5·80	2·20	1.40
F.	220—260 „	220 „	22 — „		10 60	7·—	2 60	1·80
G.	260—300 „	260 „	26·— „		12·50	8·30	3 10	2·10
H.	300—360 „	300 „	30·— „		14·40	9·60	3 60	2 40
I.	360—420 „	360 „	36 — „	do 400 zł.	17·30	11·50	4·30	2·90
				ponad 400 zł.	14·40	14·40	3 60	3 60
J.	420—480 „	420 „	42 — „		16·80	16 80	4·20	4·20
K.	480—560 „	480 „	48 — „		19·20	19·20	4 80	4·80
L.	560—640 „	560 „	56 — „		22·40	22·40	5·60	5·60
M.	640—720 „	640 „	62 40 „		25 60	25 60	5 60	5 60
N.	720 i wyżej	720 „	68 80 „	do 800 zł.	28 80	28·80	5 60	5·60
		720 „	68 80 „	ponad 800 zł.	23·—	34 60	4·50	6 70

Powyższe ubezpieczenie obowiązuje od 1-go stycznia 1928 r. a składki płatne są za luty najpóźniej do dnia **10 marca.**

Wydawca: **Emil Haecker.** — Redaktor odpowiedzialny: **Marjan Porczak.** — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.